Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem
„OPINIA", Łódź; Al. 1-go Maja 13

OPINIA

PISMO SYJONISTYCZNO-DEMOKRATYCZNE

ROK IV. NR 38 (51) ŁÓDŹ – WARSZAWA – 15 LIPCA 1948 r. CENA zł. 15

Sytuacja w Erec:

W Galilei nasze oddziały przeszły Iordan i prowadzą walki na wschodnim jego brzegu. W toczących się tam bitwach Arabowie ponieśli ciężkie straty. Nasze oddziały znajdują się na drodze do Damaszku.

Zdobyta została przez oddziały żydowskie twierdza w pobliżu Rasz-El-Ain, niedaleko od Petach-Tikwa.

Po zdobyciu lotniska w Lydda, Cwa Hahagana zdobyła również miasta Lydda i Ramlch. W nasze ręce dostały się wielkie ilości broni i amunicji.

Szymon Rogoziński

Taka armia musi zwyciężyć!

A więc mimo wszystko Arabowie znów wszczęli walkę przeciwko Żydom. Znów wróciły na pierwszą stronę pism całego świata wielkie tytuły o bojach w Palestynie.

Trzeba przyznać, że gra dyplomatów angielskich jest tym razem tak zręcznie przeprowadzona, iż może wyprowadzić w pole nawet wytrawnych polityków.

Można było przypuszczać, że okres trwania rozejmu będzie przedłużony. Propozycje, przedstawione przez hr. Bernadotte, były tak oczywiście korzystne dla... Anglików, że naprawdę można było spodziewać się, iż Anglicy uczynią wszystko, aby propozycje te były przyjęte, przynajmniej przez Arabów.

Najjaskrawszym przykładem, iż hr. Bernadotte nie liczył się z interesem stron, pozornie najbardziej zainteresowanych, interesem Żydów i Arabów, jest jego propozycja, dotycząca Negewu. Ten pustynny i nie przedstawiający żadnych korzyści dla Arabów teren, a tak ważny dla Żydów ze względu na wielkość obszaru i możliwości kolonizacyjne w przyszłości, miał przypaść właśnie Arabom. Żydzi natomiast otrzymać mieli częściową rekompensatę w Zachodniej Galilei, a więc w okręgu, zamieszkałym właśnie przez ludność arabską. — Jedynym wytłumaczeniem tego „dziwnego" rozwiązania jest interes „trzeciej" strony — interes Anglików. Zabezpieczenie dla Anglików baz strategicznych jest daleko ważniejsze, aniżeli życiowe interesy Arabów i Żydów, zamieszkujących Palestynę. Ten punkt widzenia podzielił najwidoczniej również i rozjemca, wyznaczony przez Organizację Narodów Zjednoczonych. — Chyba... że hr. Bernadotte działał, jak realnie myślący polityk i, nie bawiąc się w dyplomatyczne obsłonki, dokonał rozjemstwa między Żydami i... Anglikami.

A skoro tak było, czemu przypisać fakt, że Arabowie chwycili za broń i nie zgodzili się nawet na przedłużenie rozejmu o trzy dni? Czemu Egipcjanie zaatakowali pozycje żydowskie jeszcze nim upłynął okres rozejmu? Kto inspirował dowódcę egipskiej brygady, pułkownika Mehmuda Niechmata, do wydania rozkazu rozpoczęcia działań wojennych jeszcze w nocy z 7 na 8 lipca? Czyżby sołdateska arabska wzięła górę nad przekupnymi politykami arabskimi, wysługującymi się imperialistom an gielskim?

Są pewne podstawy do przypuszczenia, że koncepcja ta nie jest rezultatem fantazji. Hrabia Bernadotte z zadziwiającym uporem i spokojem nie traci nadziei zawarcia ponownego rozejmu. Musi zatem mieć pewne, bliżej nam nieznane, powody. Może snop światła rzuci charakterystyczna wiadomość, że rząd angielski wstrzymał wypłatę Transjordanii przypadającej w dniu 12 lipca 1948 roku raty subwencji. Może oświadczenie rzecznika Forreign Office, że brytyjscy przedstawiciele dyplomatyczni przy rządach państw arabskich otrzymali instrukcje skłonienia rządów tych państw do przyjęcia propozycji przedłużenia rozejmu w Palestynie, tym razem nie było tylko frazesem dyplomaty. Może i oświadczenie przedstawiciela rządu U.S.A., że należy wobec arabskich agresorów zastosować sankcje, przewidziane w karcie Narodów Zjednocz., jest wynikiem zawodu, który spotkał politykę anglo-amerykańską.

Tak, tym razem gra nie jest jeszcze zupełnie jasna. Wytłumaczenie jej nastąpi do piero w przyszłości.

A tymczasem walka trwa!

Zdaje się, że i tym razem zawiedli się agresorzy. Nie chcemy wyolbrzymiać znaczenia sukcesów, jakie osiągnęła w chwili, gdy pisane są te słowa, armia żydowska, zdobywając Lyddę i Ramleh. Losy wojny są wszak zawsze niepewne. Ale w każdym razie można powiedzieć, że i w tej fazie wojny wszystko wskazuje na to, że Abdullah, typowany na głównodowodzącego wojsk arabskich, przestanie chełpliwie zapowiadać, że w najbliższym czasie napije się lemoniady w Tel-Awiwie.



Nasza młodzież patrzy z otuchą w przyszłość...

Może argumenty siły będą bardziej przekonywujące dla napastników arabskich, aniżeli wszelkie argumenty słuszności i sprawiedliwości. Może właśnie zwycięstwa żydowskie osiągną to, czego nie osiągnął nacisk dyplomacji angielsko - amerykańskiej. Może właśnie oręż żydowski wywalczy to, czego nie był w stanie uzyskać autorytet O. N. Z. i jej przedstawiciela, hrabiego Bernadotte, nadaremnie zabiegającego o przedłużenie rozejmu. Nie jest wykluczone, że Arabowie i tym razem łaskawie wyrażą zgodę na zawieszenie broni.

Powstaje jednak pytanie, jak Żydzi winni ustosunkować się do próby nowego rozejmu. Czy rzeczywiście winniśmy przypatrywać się temu, jak wojskowa klika arabska zbiera swe siły do dalszej rozgrywki z Żydami? Czy nie trzeba wyciągnąć konsekwencji z faktu, że ostatecznie tylko niemoc napastników spowodować może zawieszenie broni? Czy mamy zgodzić się na rozejm, aby Arabowie zyskali czas na przygotowania do trzeciej fazy wojny, gdy obecne ich siły okazały się znów niewystarczające?

Nowy rozejm, naszym zdaniem, winien być zawarty jedynie wtedy, gdy strona arabska zgodzi się na następujące dwa punkty: 1) Arabowie uznają zasadę niepodległości państwa Izraela i 2) zniesione zostaną niezwłocznie wszelkie ograniczenia imigracji do państwa Izraela.

Jedynie przyjęcie tych dwóch warunków może nam dać gwarancję, że przyszły rozejm będzie służył sprawie pokoju a nie przygotowaniom do nowej wojny.

Wydaje nam się, że świat, a przede wszystkim Anglicy i Arabowie, nie docenili w należytym stopniu źródeł naszej siły. Nasza tajemnicza broń, którą Prezydent Weizman dowcipnie nazwał „Ejn-Brejra", ma tę zaletę, że nie potrzeba dla niej przemysłu wojennego i surowców, w które ubogie jest państwo Izraela. Natomiast broń nasza staje się tym potężniejsza, im większe krzywdy wyrządza się naszemu narodowi. Cyniczna polityka angielska i zbrodnicza działalność wielmożów arabskich nie potrafią nas zgnębić, przeciwnie, będą tym czynnikiem, który tym bardziej wzmoże dynamikę walczącej armii żydowskiej. Działalność naszych wrogów zwraca się, jak bumerang, przeciwko nim samym.

„Ejn-Brejra" — nie mamy wyboru. — Chcemy żyć, a nie pozwalają nam żyć. Będziemy więc walczyć o nasze życie. Cały naród żydowski. Do ostatniego człowieka, do ostatniego naboju, do ostatniego tchu. Taka armia musi zwyciężyć!

Deklaracja Światowego Kongresu Żyd. w sprawie Państwa Izrael

„Jako przedstawiciele mas narodu żydowskiego całego świata, witamy z dumą i radością fakt utworzenia państwa Izrael. Wyrażamy bezgraniczne uznanie naszym braciom, Żydom palestyńskim, za urzeczywistnienie tysiącletnich dążeń naszego narodu do odrodzenia narodowego w ojczystym kraju.

„Ślemy nasze pozdrowienia bohaterskiej Haganie, Cwa Hahagana Leisrael, której sukcesy wojskowe w obliczu niezmiernych trudności, zapisały nową kartę pełną chwały w dziejach bohaterstwa żydowskiego. Witamy odwagę Żydów państwa Izrael, którzy udaremnili agresję i nie ulegli presji politycznej walcząc w obronie nowego państwa o jego istnienie i uznanie przez narody świata.

„Z uczuciem pewności Światowy Kongres Żydowski zwraca się do wszystkich odłamów narodu żydowskiego i wzywa je do udzielenia maksymalnego poparcia i pomocy państwu Izrael w jego walce o samodzielność i całość do czasu, gdy walka ta zakończy się ostatecznym zwycięstwem. Wzywamy braci — Żydów na całym świecie do udzielenia wszechstronnego poparcia materialnego i moralnego państwu Izrael, przeciwstawiającemu się każdej próbie godzącej w jego suwerenność lub mogącej uszczuplić jego terytorium. Przeciwstawiając się tym zakusom — my i państwo Izrael — jesteśmy świadomi tego, że bronimy uchwał Narodów Zjednoczonych, powziętych po wyczerpującym badaniu i rozpatrzeniu kwestii palestyńskiej.

„Z wdzięcznością podkreślamy działalność narodów, które uznały państwo Izrael. Narody te działały nie tylko zgodnie ze swym sumieniem, lecz dały również wyraz moralnemu uznaniu państwa Izrael przez ludzi dobrej woli na całym świecie. Zwracamy się do wszystkich innych narodów świata i wzywamy je, by poszły za tym przykładem i osiągnęły uznanie polityczne Izraela przez swoje rządy, stając w jednym szeregu z narodami, które dopełniły już tego aktu. TRWALIŚMY NIEUGIĘCIE U BOKU NARODÓW ZJEDNOCZONYCH I WYRAŻAMY NADZIEJĘ, IŻ O. N. Z. STANIE OBECNIE W NASZEJ OBRONIE.

Naród żydowski w państwie Izrael i na całym świecie nie życzył sobie i nie pragnie konfliktu z narodami arabskimi. Naszym jedynym życzeniem pozostaje, by państwu Izrael zostało zagwarantowane równorzędne stanowisko z innymi narodami świata w ramach instytucji Narodów Zjednoczonych — podobnie jak dążymy do tego, by Żydzi w ogóle posiadali równe prawa jako Żydzi i ludzie. Podobnie jak jiszuw w przeszłości, tak również państwo Izrael obecnie ujawnia wzniosłe moralne wartości naszego narodu. Wyrażamy niezłomną pewność, iż państwo Izrael będzie dążyło do pokojowych stosunków i współpracy z sąsiadami arabskimi, oraz do poszanowania praw ludzkich i elementarnych swobód wszystkich bez różnicy mieszkańców kraju. WZNOWIENIE POKOJU W PALESTYNIE PRZYCZYNI SIĘ DO UTRWALENIA POKOJU NA ŚRODKOWYM WSCHODZIE I STWORZY NOWE PODSTAWY DLA TRADYCYJNEJ WSPÓŁPRACY ŻYDOWSKO-ARABSKIEJ W IZRAELU I W INNYCH KRAJACH NA ŚWIECIE.

„Przekonani o słuszności sprawy Izraela, my delegaci drugiej sesji Światowego Kongresu Żydowskiego — uroczyście zobowiązujemy się do udzielenia poparcia państwu Izrael, wszelkimi siłami i środkami, w jego walce o całość i samodzielność. W dniach próby ogniowej, walki i twórczej pracy — ślemy obywatelom Izraela i jego żołnierzom stare żydowskie „CHAZAK WEEMAC".

Po incydencie z „Altaleną”

TEL-AWIW. 70 osób z 78 aresztowanych w związku z wypadkami z „Altaleną“, zostało zwolnionych. W areszcie przebywają jeszcze Peter Bergson i Jakow Meridor, zastępca dowódcy Irgunu.

W międzyczasie Irgun zmienił nazwę. W ulotkach, rozdawanych ostatnio w Tel-Avivie, Irgun nazywał siebie „Ruchem Wolności“ ze sloganem „Dla ojczyzny i wolności“.

Jak donoszą z Tel-Avivu, Irgun ogłosił, że członkowie jego winni powrócić w ciągu kilku dni do armii. Nie jest jednak powiedziane czy mają to uczynić indywidualnie, czy też Irgun będzie ponownie nalegał na utrzymaniu oddzielnych jednostek, tak jak było to uzgodnione przed „puczem“. Wcześniej doniesiono, że przywódcy Irgunu ewakuowali swój sztab w Tel-Avivie i podjęli akcję podziemną. Z drugiej strony setki członków Irgunu wyraziło swoją solidarność z armią Izraela.

Szereg jednostek grupy Sterna, które poszły za przykładem wielu irgunistów i zdezerterowały z armii, powróciły do swoich baz. Większość grupy Sterna, licząca około 1000 osób, przyłączyła się ponownie do armii. Pierwszą akcją polityczną grupy było wystąpienie na masowym mitingu w teatrze „Habima“, gdzie ich przywódca, Frydman Jelin i inni sternowcy wygłosili przemówienia. Dowódca grupy Sterna w Jerozolimie wystąpił z krytyką rządu, zarzucając mu lekceważenie Jerozolimy.

* * *

Podczas debaty Rady Państwa wywiązała się ożywiona wymiana zdań na temat Irgunu. Cwi Lurie domagał się, aby rząd rozbroił i rozwiązał Irgun. W tym samym duchu przemawiali Mosze Kołodny (Ogólny syjonista), Kossoi (Mapai) i Ruchel Kagan (Wizo). Przeciwnego zdania był B. Wajnsztajn (rewizjonista), domagając się zwołania specjalnej komisji śledczej, którąby zbadała okoliczności bolesnego incydentu z „Altaleną“. Z krytyką posunięć rządu w stosunku do Irgunu wystąpił również Z. Wahrhaftig (Hapoel Hamizrachi), który wyraził opinię, że rząd okazał się nietoleracyjnym.

W imieniu rządu głos zabrał Min. Szertok, który podkreślił, że nawet tymczasowy rząd musi podtrzymać swój autorytet i że akcja Irgunu groziła rozszerzeniem konfliktu, którego konsekwencje mogły być niezwykle ciężkie w obecnej skomplikowanej sytuacji nowego państwa.

W dalszej dyskusji wzięli udział ze strony Mapai B. Idelson, Grabowski i Kacnelson, którzy na ogół solidaryzowali się ze stanowiskiem rządu.

Przedstawiciel Ogólnych sjonistów Stupp wyraził opinię, że jego zdaniem rząd nie wykorzystał wszystkich, znajdujących się w jego dyspozycji środków, aby zapobiec rozlewowi krwi.

Egzekutywa Syjonistyczna do Organizacji w Polsce

Do Agencji Żydowskiej dla Palestyny w Warszawie wpłynęła następująca depesza:

AGENCJA ŻYDOWSKA — WARSZAWA KORZYSTAJĄC Z PRZERWY W WALCE PRZESYŁAMY BRATERSKIE POZDROWIENIA Z OBLĘŻONEJ I WALCZĄCEJ JEROZOLIMY. PRAGNIEMY USTANOWIĆ Z WAMI ŁĄCZNOŚĆ. PROSIMY TELEGRAFOWAĆ BEZPOŚREDNIO: ZIONIST JEROZOLIMA LUB VIA TEL-AWIW.

OCZEKUJEMY WASZYCH DOKŁADNYCH SPRAWOZDAŃ. POKŁADAMY NADZIEJĘ W POPARCIU ŻYDOSTWA DLA HISTORYCZNEJ WALKI IZRAELA.

EGZEKUTYWA ŚWIATOWEJ ORGANIZACJI SYJONISTYCZNEJ — DOBKIN.

Rząd uzyskuje votum zaufania

Jak wiadomo, kryzys rządowy, który powstał na tle incydentu z „Altaleną“ został zażegnany i na ostatnim posiedzeniu Rady Państwa „Mizrachi“ ogłosiło, że rabin Fiszman i Mosze Szapiro mają powrócić do rządu. Jednakowoż rabin Fiszman odmówił przyłączenia się do obecnego rządu.

Jak donoszą z Tel-Awiwu, „Mizrachi“ wywiera silny nacisk na rabina Fiszmana, chcąc skłonić go do zmiany stanowiska. W wypadku odmowy R. Fiszman nie sprecyzował dotychczas swej pozycji. W wypadku odmowy Fiszmana partia rozważa możliwość mianowania na jego miejsce Dawida Pinkasa.

Rada Państwa wyraziła votum zaufania rządowi 24 głosami, przeciwko głosom rewizjonistów i Mizrachi przy 5 wstrzymujących się (Hapoel Hamizrachi i Agudat Israel).

Samolot „Hadassy“ wylądował w Jerozolimie

TEL-AWIW. Na jednym z lotnisk Izraela wylądował samolot, wynajęty przez Hadassę z siedmioma tonami środków leczniczych, ekwipunku szpitalnego i żywności dla Jerozolimy. Samolot, który przybył z Nowego Jorku miał na pokładzie tylko dwóch pasażerów: prezesa Hadassy, Kramarskiego i sekretarza tej organizacji panią Leibel. Zapasy leków uważane są za dostateczne dla pokrycia potrzeb Jerozolimy. Samolot został specjalnie przemalowany i nazwany „Szpitalnym samolotem Hadassy dla Izraela“.

Protest przeciw restrykcjom emigracyjnym

NOWY JORK. Aubrey Eban zaprotestował wobec Trygve Lie przeciwko restrykcjom imigracyjnym, nałożonym przez niektóre rządy naskutek ich własnej interpretacji rezolucji ONZ o rozejmie. Odnosi się to szczególnie do Szwajcarii, która odmawia pozwolenia wyjazdu wszystkim mężczyznom — Żydom w wieku poborowym, oraz Panamy, która zabrania samolotom i okrętom, znajdującym się w rejestrze Panamy przewozu do Palestyny mężczyzn w wieku wojskowym. Eban podkreślił, że tego rodzaju interpretacja stanowi naruszenie warunków rozejmu przez strony trzecie i nowe restrykcje zmienić mogą podstawy, na których opiera się rezolucja o rozejmie ONZ-tu.

Rząd Izraela pracuje sprawnie

NOWY JORK. Delegacja Izraela przy ONZ przedłożyła Sekretarzowi Generalnemu Trygve Lie i innym delegacjom w Lake-Success raport o działalności izraelskiego MSZ i Ministerstwa Finansów. Raport ten wykazuje, że szereg problemów, z którymi Komisja Palestyńska nie mogła się uporać rozwiązanych zostało przez nowopowstałe ministerstwa w sposób zadawalający, mimo handicap'u wojny i zamrożenia balansu szterlingowego państwa Izrael.

Chrześcijański Komitet Amerykańsko – Palestyński

We French Lake, stan Indiana, zakończyło się trzydniowe seminarium, urządzone przez Chrześcijański Komitet Amerykańsko-Palestyński, w którym uczestniczyło 125 wybitnych amerykańskich chrześcijan, przywódców religijnych i działaczy politycznych z 71 miast, rozrzuconych po 26 stanach. Wśród nich znajdowało się 23 duchownych, 16 pedagogów, ponadto prawnicy, redaktorzy czasopism i działacze społeczni. Seminarium było poświęcone zagadnieniom stosunku Ameryki i świata chrześcijańskiego do nowego państwa Izrael. Po trzechdniowych naradach uczestnicy seminarium, dając wyraz amerykańskiej opinii publicznej, wystosowali depeszę do prezydenta Trumana i Sir Aleksandra Cadogana,, przedstawiciela Anglii w ONZ. W depeszy do Trumana zawarte jest żądanie pod adresem rządu amerykańskiego zniesienia embargo i udzielenia pełnego uznania i pomocy państwu żydowskiemu.

W seminarium między innymi brali udział znani chrześcijańscy działacze dr Henry Atkinson, dr Howard Lesure, rev. Karol Behr, dr Karol Herman Voss, znany pisarz James Maxwell, jak również rabbi Filip Bernstein, były cywilny doradca dla spraw żydowskich przy amerykańskim gubernatorze w Niemczech, generale Lucius Clay.

Sesja Europejskiej Rady Konfederacji Ogólnych Syjonistów

Obrady Sesji Rady Konfederacji rozpoczęły się w sobotę dnia 10 lipca. Referaty polityczne wygłosili członkowie Egzekutywy Syjonistycznej prof. **Z. Brodecki** i dr. **N. Goldman.**

Z ramienia Organizacji Syjonistycznej w Polsce wyjechali na Konferencję Europejską w Paryżu tow. tow. dr **Langnas** i **D. Meller.**

Europejska Konferencja Kultury Żydowskiej

Żydowska opinia publiczna we Francji wykazuje wielkie zainteresowanie Europejską Konferencja Kultury, która rozpoczęła się 9 lipca br. w Paryżu. W dzienniku paryskim „Naje Presse“ czytamy m. in.:

„Europejska Konferencja Kultury Żydowskiej będzie miała za cel podsumowanie wysiłków i osiągnięć w dziedzinie rozwoju kultury żydowskiej w Europie za ostatnie 3 lata. Zadaniem konferencji będzie opracowanie jednolitego programu w celu koordynacji, rozszerzenia i pogłębienia żydowskiej twórczości kulturalnej. Wśród ludności żydowskiej w Europie, aczkolwiek zdziesiątkowanej i zubożałej na skutek wojny, znajdują się dziesiątki tysięcy miłośników teatru żydowskiego, dziesiątki tysięcy czytelników i konsumentów książki żydowskiej, dziesiątki tysięcy dzieci żydowskich, którym należy zapewnić wychowanie żydowskie.

W skupiskach żydowskich w Europie działają setki literatów żydowskich, artystów, naukowców, pedagogów i działaczy kultury. — Wspólnym wysiłkiem, drogą wymiany doświadczeń i specjalistów będziemy w stanie realizować wielkie zadania kulturalne. Tak pilne i ważne zadanie, jak wydanie dzieł zebranych klasyków literatury żydowskiej, opublikowanie utworów literatów żydowskich — ofiar faszyzmu, kompletowanie i wydanie materiałów o martyrologii i bohaterstwie Żydów podczas ostatniej wojny; problemy teatru, szkolnictwa, wystaw, muzeów — wszystko to wymaga najściślejszej współpracy skupisk żydowskich w Europie.

Europejska Konferencja Kultury Żydowskiej — kończy red. Kenig—powinna odegrać decydującą rolę w dziedzinie ustanowienia ścisłej łączności z państwem Izrael, z kulturą żydowską w Związku Radzieckim i Ameryce.“

Tow. dr. Salomon Leder w Polsce

Do Polski wrócił w ostatnich dniach, jako repatriant z Z. S. R. R. jeden z najwybitniejszych działaczy syjonistycznych b. Małopolski Wschodniej — dr. Salomon Leder. Po wyjeździe do Erec dr. Schmoraka, dr. Salomon Leder był do wybuchu wojny przewodniczącym Egzekutywy Organizacji Syjonistycznej w Małopolsce Wschodniej i pracował niezwykle aktywnie we wszystkich dziedzinach pracy syjonistycznej.

Dr. Salomon Leder przebywa obecnie w Domu Wypoczynkowym „Ichudu“ w Jeleniej Górze, poczym, do jego wyjazdu do Erec, który ma nastąpić w najbliższym czasie, stanie do pracy syjonistycznej w Polsce.

C. K. „Ichudu“ wita w swoich szeregach zasłużonego przywódcę syjonistycznego.

Z obrad Konwencji Org. Syjonistycznej w U.S.A.

PITSBURG. Obradująca tu 51-sza Konwencja Amerykańskich Syjonistów otrzymała depeszę powitalną od prezydenta Trumana w której prezydent stwierdza, że jednym z najdonioślejszych momentów w jego życiu była godzina 18 min. 12, dnia 14-go maja 1948 r. kiedy mógł ogłosić uznanie państwa Izrael przez rząd USA. Wobec długotrwałej przyjaźni jaka łączy naród amerykański z ideałami syjonizmu — rząd Stanów Zjednoczonych uznał za właściwe być pierwszym w uznaniu Izraela.

Oświadczając, że poważne problemy, które rozpatrywał z prezydentem Weizmanem nie są nie do rozwiązania, Truman wyraził nadzieję, że Izrael znajdzie swoje właściwe miejsce wśród Narodów Zjednoczonych i że wejdzie na drogę przyjaźni i współpracy gospodarczej z sąsiednimi krajami arabskimi. Wyraz wszy ufność w powodzenie misji mediacyjnej hr. Bernadotte w dziele osiągnięcia trwałego pokoju na podstawie zaleceń ONZ, prezydent zapewnił, że rząd USA dążyć będzie do nawiązania normalnych stosunków dyplomatycznych i gospodarczych z Izraelem.

Konwencja otrzymała również depeszę od Dewey'a, w której republikański kandydat na prezydenta oświadcza, że powstanie nowego państwa żydowskiego jest dobrą wróżbą dla wolnego świata i dla jego walki o wolność i sprawiedliwość.

Ponadto nadeszły telegramy powitalne od W. Green'a prezydenta AFL i P. Murray'a prezydenta CIO.

Na niedzielnej sesji Konwencji odczytano depeszę od Ministra Szertoka, w której wyraża uznanie amerykańskim członkom Agencji Żydowskiej i wszystkim syjonistom w USA za pomoc, energię i oddanie w czasie walki, jaką toczył niedawno w Waszyngtonie i Lake-Success za sprawę państwa żydowskiego.

W toku obrad Henry Morgentau, określając Zjednoczony Fundusz Żydowski jako finansowy kościec odbudowy Izraela — domagał się skoncentrowanego wysiłku na rzecz Funduszu.

Senator Pepper zaapelował do rządu USA o pożyczkę dla Izraela oraz o zniesienie embargo na broń. „Kwestia bezpieczeństwa Izraela jest największym zobowiązaniem i stanowi wyzwanie, rzucone w naszą stronę. Nie powinniśmy zlekceważyć tego zobowiązania“ — powiedział Pepper.

Przedstawiciele U.S.A. w drodze do Erec

NOWY JORK. Przemawiając na zgromadzeniu Narodowego Funduszu Żydowskiego, które odbywa się w związku z Amerykańską Konwencją Syjonistyczną w Pitsburgu — James G. Macdonald, nowomianowany przedstawiciel USA przy rządzie Izraela oświadczył, że Charles F. Knox, radca misji i Curtis W. Barnes, attache administracyjny znajdują się już w drodze do Tel-Awiwu, wraz z innymi członkami misji amerykańskiej w Izraelu. Barnes pracował w czasie wojny w Urzędzie Produkcji Wojennej w Waszyngtonie, a Knox był doradcą ekonomicznym w Biurze dla Spraw Rozwoju Gospodarczego Zagranicy. Nie są oni urzędnikami Departamentu Stanu.

Izrael pokryje koszty ubezpieczeń morskich

Jak donoszą z Tel-Awiwu, powstaje tu Towarzystwo Ubezpieczeń Morskich, które przejmie działalność towarzystw ubezpieczeniowych brytyjskich i innych, które odmówiły kontynuowania działalności ubezpieczeń morskich.

Palestyna płaciła dotychczas tym towarzystwom około 2 milj. funtów rocznie tytułem premii za ubezpieczenia morskie. Obecnie sumy te wpływać będą do kas nowoutworzonych towarzystw.

Pożyczka Narodowa została prawie całkowicie rozprzedana. Wiele firm zgodziło się na przyjmowanie bonów jako gotówki.

Dar byłych deportowanych dla Izraela

PARYŻ. — W ramach akcji pomocy walczącemu Izraelowi, która trwa we Francji od kilku miesięcy, odbyło się niedawno w Paryżu uroczyste przekazanie przedstawicielowi Hagany trzech ambulansów, ufundowanych przez Związek b. Deportowanych.

Uroczystość ta była wzruszającą manifestacją solidarności z walczącymi braćmi w Palestynie.

W swoim przemówieniu przewodniczący Związku b. Deportowanych M. Wilner dał wyraz przekonaniu, że ambulanse będą żywym dowodem solidarności i źródłem otuchy dla bojowników Izraela.

Urzędnicy amerykańscy ofiarują krew

JEROZOLIMA. — Członkowie Konsulatu USA w Jerozolimie ofiarowali krew Funduszowi Chorych Histadrutu. Urzędnicy innych instytucji amerykańskich również wyrazili gotowość ofiarowania krwi dla rannych żołnierzy żydowskich.

Żydzi w Szanghaju dla Izraela

Korespondent Reutera donosi z Szanghaju, że od razu po proklamowaniu Państwa Żydowskiego, tamtejsza ludność żydowska podjęła szeroko zakrojoną akcję pomocy walczącemu Izraelowi.

Dotychczas zebrano na cele pomocy Izraelowi 120 tysięcy dolarów.

Młodzież zgłasza się ochotniczo na wyjazd do Izraela w celu zaciągnięcia się do armii. Czynione są ostatnie przygotowania do wyjazdu 170 ochotników.

Nowy manewr Brytyjski...

Jak donosi nowojorski korespondent PALCOR'u rząd brytyjski zrzekł się wszelkiej odpowiedzialności za jakąkolwiek akcję Anglo-Irackiego Towarzystwa Naftowego (Anglo-Iranian Oil Co), która miałaby na celu zamknięcie dopływu nafty do Haify.

Poczta w Jerozolimie znów pracuje

TEL-AWIW. — Wznowiona została ograniczona służba pocztowa między Jerozolimą i wszystkimi innymi krajami. Na razie dozwolone są listy polecone i telegramy do 25 słów.

Film o martyrologii Żydów

PRAGA. — Agencja „Inpress“ donosi, że w najbliższych dniach reżyser czeski Alfred Radok, przystąpi do nakręcania nowego filmu czeskiego p. t. „Długa droga“ według scenariusza, napisanego przez Jerzego Kolara. Film, przedstawiać będzie przeżycia Żydów w t. zw. Małej Twierdzy w Terezynie w Czechach, gdzie znajdował się podczas okupacji żydowski obóz koncentracyjny.

Scenariusz filmu wzbudził wielkie zainteresowanie za granicą.

Dr Herman Parnas

Kongres Narodu Żydowskiego

(Korespondencja własna)

Mrosa, miejscowość szwajcarska nad Jeziorem Lemańskim, przybrała świąteczne szaty. Nad siedzibą sztabu Kongresu w hotelu Palace powiewają sztandary wszystkich kantonów; wielka sala sportowa prezentuje się w galowej szacie. Nad trybuną umieszczono godło Kongresu Żydowskiego, a po bokach sztandary: biało-niebieski — Izraela i biały krzyż na czerwonym polu — Szwajcarii.

Na 65 krajów, które przyłączyły się do Kongresu Żydowskiego, 52 kraje posłały swoich reprezentantów na Kongres. 230 delegatów zasiadło przy stołach, udekorowanych choragiewkami o barwach państwowych swych krajów. Na stolikach widnieją napisy, umieszczające delegacje według alfabetu i nazw krajów według angielskiej nomenklatury — za wzorem ONZ. Istnieje jednak nadzieja, że nie we wszystkim Kongres pójdzie za wzorem obecnej rzeczywistości parlamentu narodów.

O godzinie 10.30 uderzeniem młotka otworzył sędziwy, ale jeszcze sprężysty Prezydent Kongresu Dr. Stephan Wise drugą sesję Kongresu Zydowskiego. Wspominając wielką tragedię narodu żydowskiego, która rzuca swój cień na wszystkie nasze poczynania, podkreśla wielkie historyczne znaczenie osiągnięcia realizacji marzeń i życzeń kilkudziesięciu generacji żydowskich w postaci Izraela. Wita delgatów i gości reprezentantów Szwajcarii i wielu państw wszystkich kontynentów. Burzliwe oklaski witały naszych przyjaciół z państw amerykańskich, którzy odegrali wybitną rolę w Komsiji Palestyńskiej i na forum ONZ; serdeczną owację urządzono reprezentantom państw demokratycznych, a szczególnie naszemu Ministrowi Przybosiowi.

Kongres już przy otwarciu oddał hołd pamięci tych, co zginęli w komorach gazowych i tych, których zamęczyli hitlerowcy w ghettach. Dr. Nurok i Dr. Kahane (z Polski) dali w głęboko odczutych słowach wyraz nastrojom Kongresu. El mole rachim było szlochem ludzi niezahartowanych masowym umieraniem.

Punktem kulminacyjnym posiedzenia uroczystego — a może całego Kongresu — była mowa Dra Nahuma Goldmana, poświęcona sytuacji Żydostwa w świecie i znaczeniu Kongresu Światowego. Mowa, wypowiedziana z wielką swadą, była na wysokim poziomie kunsztu oratorskiego, przetkana bogactwem myśli i perspektyw, ujmowała problematykę żydowską z wielu punktów widzenia, starała się pójść po linii rozumowania zarówno sił prawicowych jak i lewicowych. To też była oklaskiwana — w różnych swoich fazach — zarówno przez prawą jak i lewą stronę Kongresu, by przy końcu uzyskać pełny aplauz całego Kongresu. Dr. Goldman pledował za neutralnością Kongresu między obu tworzącymi się blokami, ale wplótł przy tym tyle komplementów pod adresem bloku demokratycznego, że chwilami miało się wrażenie, że w praktyce raczej zamierza szukać oparcia po stronie obozu demokracji ludowej niż u swoich „przyjaciół“ amerykańskich. Dr. Goldman posiada tę wielką sztukę niedomówień, dającą wielką elastyczność w linii politycznej i werbowaniu sobie przyjaciół w różnych obozach. Polityka, którą propaguje, nie jest blokowa — a podyktowana interesem witalnym Żydostwa, nie jest dogmatyczna — ale w swych podstawach progresywna.

Mimo wielu zastrzeżeń, które ta mowa wywołała z różnych stron — jednego napewno dokonała. Kongres ma przeświadczenie, że w osobie Dra Goldmana posiada mądrego i stojącego na wyżynie sternika polityki żydowskiej.

Drugi dzień obrad zainaugurowany został sprawozdaniem egzekutywy za okres od roku 1946 do roku 1948. Referat Kubowickiego, mimo, że trwał przeszło 2 godziny, był raczej przeglądem działalności, niż dokładnym sprawozdaniem. Nic więc dziwnego, że nie można w ciągu 2 godzin zamknąć tak długiego okresu pracy w tak tragicznym czasokresie, w tak ciasnych ramach. To też niektóre momenty zostały zbyt silnie podkreślone — a inne ważne zagubiły się w kilku rysach schematycznych. Stąd wynikły na Kongresie liczne nieporozumienia i zastrzeżenia w sprawie działalności Egzekutywy.

Generalną debatę zainaugurował delegat polskiej delegacji Mirski. Przemówienie jego zrobiło dobre wrażenie. Mirski jasno zaprezentował punkt widzenia swojej partii, ale wyraził to w formie, która nikogo nie drażniła, a podkreślona została chęcią szukania wspólnej platformy z Żydostwem Światowym. Sposób argumentowania konieczności jasnej kooperacji z demokracją świata, a zwłaszcza z demokracją ludową, nie był ciasno-partyjny i dlatego wywołał raczej sympatyczne oddźwięki nawet na prawej stronie Kongresu.

W ogóle drugi dzień Kongresu można nazwać polskim. Nie tylko dzięki przemówieniu d-ra Bermana, które reprezentowało stanowisko całej delegacji polskiej, ale dzięki przemówieniom innych delegatów niepolskich, ale polskiego pochodzenia. Wybitnym przedstawicielem tych „polskich“ delegatów stał się Dr. Snech.

Jego przemówienie było wyraźnie „blokowe“, gdy w dłuższej analizie wykazywał, że po stronie państw demokracji ludowej we wszelkich sprawach, — a szczególnie w sprawie państwowości żydowskiej mamy stałych, niekoniunkturalnych przyjaciół.

Nie mamy powodu skarżyć się na kierownictwo Kongresu. Polską delegację traktuje nie wedle jej liczebności, — a wedle jej wagi, biorąc pod uwagę cienie 3 milionów ofiar hitleryzmu.

W Prezydium otrzymaliśmy 2 reprezentantów: Dra Bermana i red. Mirskiego. W debacie nie ograniczano nas zbytnio; jeżeli mamy zastrzeżenia w tej sprawie, to odnoszą się one raczej do niektórych członków delegacji. Ale o tym przy innej sposobności.

MONTREUX, 23. 6. 1948

OTWARCIE DRUGIEJ PLENARNEJ SESJI Światowego Kongresu Żydowskiego

W niedzielę, dnia 27-go czerwca, rozpoczęła się w Montreax, wśród podniosłego nastroju, druga plenarna sesja Żydowskiego Kongresu Światowego. Otwarcia dokonał prezydent Żydowskiego Kongresu Światowego dr Stephen Wise.

W imieniu kongresu wyraził on swoje zadowolenie i wdzięczność za słowa pozdrowienia i serdeczne życzenia, które nadeszły od p. Maxa Fetifier, szefa departamentu politycznego Konfederacji Szwajcarskiej i przedstawiciela kantonu Wod, na którego gościnnej ziemi odbywa się konferencja.

Następnie prezydent odczytał pozdrowienie, nadesłane przez ONZ w Lake-Success i powitał. ich eks. ministrów Szwajcarii, Czechosłowacji, Węgier, Polski i Jugosławii, charge d'affaire republiki Kuby, przedstawicieli dyplomatycznych Austrii, Wielkiej Brytanii i Stanów Zjednoczonych A. P. w Szwajcarii, jak również konsulów Boliwii, Włoch, Holandii, Guatemali i Nikaraguy.

Burza oklasków towarzyszyła powitaniu przez dra Stephena Wise Dawida Remeza, ministra komunikacji państwa Izrael, jako przedstawiciela, który znalazł się na konferencji. Cały kongres powstał z miejsc i z entuzjazmem odśpiewał Hatikwę.

Owacje wznowiły się, kiedy przewodniczący odczytał osobiste pozdrowienia, nadesłane przez premiera Dawida Ben-Guriona i Mosze Szertoka, ministra spraw zagranicznych Rządu Tymczasowego Izraela, oraz rabinów Herzoga i Uzyjela.

Z UCHWAŁ ŚWIATOWEGO KONGRESU

Światowy Kongres Żydowski uchwalił szereg rezolucji. Jedna z nich wzywa narody arabskie do przyjaznego ustosunkowania się do Żydów i nie stosowania zarządzeń o charakterze dyskryminacyjnym. Inne rezolucje dotyczą problemu niemieckiego i domagają się wypłaty odszkodowań przez Niemców.

W rezolucji, potępiającej pobłażliwość dla przestępców wojennych, delegaci protestują przeciw „bezskutecznym“ zarządzeniom alianckim, wydanym przeciwko przestępcom wojennym, tolerowanym zwłaszcza w Niemczech Zachodnich.

Rezolucja zwraca się z apelem do wszystkich rządów na świecie, ażeby wyjęły z pod prawa wszelką akcję dyskryminacji rasowej, uznając propagandę nienawiści rasowej za przestępstwo kryminalne.

CAŁY ŚWIAT ŚLEDZIŁ Z ZAINTERESOWANIEM PRZEBIEG KONFERENCJI

Z całego świata nadeszły depesze i pozdrowienia do sekretariatu Żydowskiego Kongresu Światowego w Montreaux.

Depesza od rabinów Herzoga i Uzyjela brzmi: „Niech spocznie na Was błogosławieństwo Tory, Syjonu i państwa Izrael. Niechaj chroni Was Opatrzność i umożliwi Wam dokonanie wielkich rzeczy w tej poważnej dla naszego narodu godzinie.“

W depeszy dra Izraela Goldsztejna prezydenta Światowej Konferencji Ogólnych Syjonistów i przewodniczącego United Jewish Appeal w Ameryce, czytamy m. in.: „obecna konferencja Kongresu umożliwia przegląd pozycji narodu żydowskiego i wznowienie braterskiej łącznośc, przerwanej w czasie wojny.

Wszyscy syjoniści witają konferencję jako ważny instrument bezpieczeństwa zbiorowego i odrodzenia Żydów.“

Z przemówienia inauguracyjnego dra St. Wise
na II-giej plenarnej sesji Żydowskiego Kongresu Światowego

„Znaleźliśmy się na tej drugiej sesji jako przedstawiciele skupisk żydowskich przeszło 60-cu krajów, rozproszonych po całym świecie. Możemy z pewnością powiedzieć że przemawiamy w mieniu większości narodu żydowskiego, gdyż jesteśmy ciałem demokratycznym i reprezentatywnym. W istocie rzeczy nie my przemawiamy do Żydów, lecz oni przemawiają przez nas do całego świata.

W przeciągu ostatnich dwunastu gorzkich i straszliwych lat byliśmy wyrzynani w bezprzykładnie brutalny i morderczy sposób i naród żydowski stracił jedną trzecią część swoich synów. Otrzymaliśmy tragiczny dowód prawdy, którą kongres Żydowski Światowy proklamował od 1936 roku. Prawdą tą jest fakt, że jesteśmy koniec końców zdani tylko na siebie samych, mimo, że witamy i cenimy przyjaźń i dobrą wolę innych. Jeżeli zachowaliśmy nasze istnienie jako naród, to stało się to nie dzięki interwencjom jakiejkolwiek grupy czy narodów lub kościołów, lecz tylko dzięki naszej własnej wierze i opiece Opatrzności i dzięki naszej żelaznej woli, wzmocnionej przez jedność celu. Żydowski Kongres Światowy reprezentuje i uosabia tę wiarę i wolę dalszego istnienia.

Sesja odbywa się w Szwajcarii, w kraju który jest kolebką współczesnego syjonizmu i który sobie zdobył w ten sposób zaszczytne miejsce w dziejach narodu żydowskiego. Nie spotykamy się tu dla obchodzenia żałoby czy święta, lecz celem ułożenia planów, dotyczących przyszłości narodu żydowskiego poza granicami Izraela. Przyszłość musi być. Powstaje tylko pytanie, czy przyszłość ta będzie chaotyczna i bezplanowa, czy też będzie zawierała plan i sens.

— Musimy ustalić, w jaki sposób Żydzi państwa Izrael i Żydzi diaspory będą wspólnie pracowali dla dobra obydwu stron.

Bez wątpienia więzy, łączące państwo Izrael i Żydów diaspory, zacieśnią się obecnie bardziej, niż kiedykolwiek.

Odrodzenie narodu w jego własnym kraju i powstanie państwa po dwu tysiącach lat diaspory jest jednym z najwspanialszych momentów w dziejach narodu żydowskiego. Państwo Izrael zostało powołane do istnienia i będzie nadal istniało. Zostało ono politycznie uznane przez dwa najpotężniejsze państwa świata — Stany Zjednoczone i Związek Radziecki i przez szereg innych krajów. Moralnie Izrael został uznany przez wszystkich ludzi dobrej woli. Żydzi wierzą, że rządy wszystkich pozostałych państw a wśród nich i Anglia, dadzą niezwłocznie Izraelowi swoje polityczne uznanie, tak jak obywatele wszystkich tych państw dali swoje moralne uznania. Narody i wyznania świata będą teraz miały dwie możliwości naprawienia zła, wyrządzonego narodowi żydowskiemu, pierwsza —udzielanie pomocy narodowi żydowskiemu w umocnieniu jego państwa. Są już kraje, które zdobyły sobie zaszczytne miejsce w pamięci narodu żydowskiego przez pomoc, okazaną Izraelowi. Jako obywatel amerykański jestem szczęśliwy, że kraj mój pretenduje do zajęcia takiego miejsca nie bacząc na dotychczasowe wahania. Lecz musi się stwierdzić z ubolewaniem, że Anglia, która dzięki deklaracji Balfoura, zdobyła sobie tak dostojne miejsce w pamięci narodu żydowskiego, straciła obecnie wszystko przez proarabską politykę.

Drugą możliwością naprawienia krzywd, wyrządzonych narodowi żydowskiemu jest zagwarantowanie Żydom narówni ze wszystkimi pozostałymi ludźmi wszędzie pełnej równości i praw ludzkich. Jednym z zadań kongresu jest zdobycie całkowitej pewności, że świat spłaci Żydom należne odszkodowanie. Mówiąc o usiłowaniach Żydowskiego Kongresu Światowego w latach wojny zmierzających do uratowania Żydów od zagłady, dr Wise przypomniał że w latach 1932—33 ostrzegał przed nadciągającą wojną i żądał utworzenia Żydowskiego Kongresu Światowego. Gdybyśmy nie utworzyli żydowskiego kongresu w roku 1936, musielibyśmy uczynić to później pod naporem rosnącego nieszczęścia żydowskiego. W roku 1936 marzyliśmy o uratowaniu Żydów, znajdujących się pod panowaniem hitlerowskim. Nie zdołaliśmy uratować milionów, lecz pomagaliśmy ratować naród żydowski. Nie mogliśmy uratować ofiar, gdyż świat pozostał niemy na nasze wołania. Pomogliśmy jednak uratować naród żydowski, gdyż po naszej stronie była słuszność, myśmy walczyli zjednoczeni jak naród, a każdy bojownik o wolność i sprawiedliwość musi wkońcu zwyciężyć.

Kongres usiłował dać Żydom na świecie uczucie jedności i łączności. Najpoważniejszym aspektem tragedii żydowskiej jest fakt, że niektórzy Żydzi w rozmaitych częściach świata — i powiedzmy sobie: — specjalnie w Ameryce — nie chcą uznać, jak nieodzowną i fundamentalną jest konieczność jedności. Są oni wprawdzie gotowi do okazania pomocy, ale tylko w roli filantropów i opiekunów. Nie wielu z nich jest gotowych służyć Żydom jako równi wspólnicy i towarzysze nieszczęścia. Najważniejszym przyczynkiem kongresu — powiedział dr Wise — jest uczucie jedności i równości pomiędzy Żydami.

Pierwszym zadaniem obecnej sesji Kongresu jest rozpatrywanie sposobów pomocy, jaką powinni okazać Izraelowi Żydzi całego świata, takich, któreby były zgodne z obowiązkami względem krajów w których żyją. Następnym zadaniem sesji jest sformułowanie planów ekonomicznej, socjalnej i kulturalnej rekonstrukcji Żydów w niektórych krajach świata. Powinniśmy również obmyśleć — powiedział dr Wise — środki zapewnienia życia dziesiątków tysięcy Żydów w krajach, gdzie ich egzystencja jest poważnie zagrożona.

W końcu swego przemówienia dr Wise oświadczył, że Zydowski Kongres Światowy utrzymał jedność żydostwa nie dlatego, że wszystkie jego części miały takie same poglądy, lub idee, lecz dlatego, że jako Żydzi podzielali oni wspólne tradycje i wspólne nadzieje. I dzisiaj poglądy członków konferencji są różne lecz jednoczy nas wspólna tradycja i wspólna wiara w przyszłość.

Niech nikt nie waży się naruszyć tę jedność i przeszkodzić zadaniu zapewnienia egzystencji żydowskiej. Co się tyczy państwa Izrael, wierzę, że pragnienia i marzenia pokoleń sprawdzą się i urzeczywistnią w tym państwie. Apeluję do chrześcijan całego świata i do wszystkich narodów, aby pomogli nam w utrzymaniu pokoju w Palestynie, narody powinny pamiętać, że bez sprawiedliwości względem Żydów nie może na świecie zapanować pokój. Ponowny atak na naród żydowski pociągnie za sobą zniszczenie demokracji i wolności ludzkiej. A Żydom powiadam: „Bądźcie mocni! Czerpcie ducha z tradycji Makabeuszy, powstańców warszawskich i Hagany“.

Prezydent Chaim Weizman do Kongresu Żydowskiego

„Ku mojemu najgłębszemu ubolewaniu nawał pilnej pracy i nieprzewidzianych obowiązków zmusza mnie do wyrzeczenia się tak wielkiej przyjemności, jaką byłoby dla mnie przybycie do Montreaux i osobiste pozdrowienie delegatów, którzy się zebrali na drugą plenarną sesję Żydowskiego Kongresu Światowego.

Muszę przeto zadowolić się przesłaniem delegatom najserdeczniejszego braterskiego pozdrowienia i gorących życzeń pomyślności i spełnienia wielkich zobowiązań, jakie na siebie przyjęli, reprezentując naród żydowski.

Państwo Izrael liczy, szczególnie w pierwszych etapach swojej odbudowy, na żydowską diasporę oraz na jej bezwzględne materialne i moralne poparcie.

Jestem pewny, że Żydowski Kongres Światowy nie zawiedzie naszych oczekiwań i da maksimum swoich sił i wszystkich możliwości jego rozgałęzionej po całym świecie organizacji, dla realizacji tego wzniosłego zadania.“

Komisje kongresowe

W czasie obrad Kongresu Żydowskiego czynne były następujące Komisje:

Polityczna, pod przewodnictwem **S. S. Silvermana**, Organizacyjna, pod przewodnictwem **dr Joachima Princa**, Rekonstrukcji pod przewodnictwem **Arie Tartakowera**, Kulturalna pod przewodnictwem dr **Parnasa**, Finansowa, pod przewodnictwem dr **G. Barda.**

Z ramienia delegacji polskiej udział brali:

w komisji politycznej — ob. ob. dr **Berman** i **M. Mirski**,

w komisji organizacyjnej — ob. ob. **Sack, Fiszgrund, Łazebnik**,

w komisji kulturalnej — ob. ob. **Smolar** i **Stern**,

w komisji rewindykacji i rekonstrukcji — dr **Herman Parnas** i dr **Kahane**.

ARMIA IZRAELA

Ogłoszone zostały po raz pierwszy nazwiska przywódców armii Izraela, z których większość jest weteranami Hagany. Nazwiska ich były niezrane nawet w oddziałach, którymi dowodzili, aż do chwili, kiedy „podziemna“ Hagana stała się regularną armią żydowską. Rodziny przywódców również nie były poinformowane o ich dzialalności wojskowej.

Najwybitniejszym z przywódców jest Jakow Dostrowski, lat około 50, który był przez dłuższy czas szefem sztabu Hagany. Był on dowódcą wojskowym podczas zamieszek w Haifie w latach 1936 — 39. Szefem sztabu operacji jest 31-letni Egal Sukenik, ‹yn profesora Uniwersytetu Hebrajskiego. Brat Sukenika, lotnik, zginął w czasie akcji przeciwko flocie egipskiej koło Tel-Awiwu. Pozostałymi członkami Sztabu Generalnego są: Egal Falkowicz, dowódca „Palmach“ i Michał Ben Gal (James Rabinowicz), dowódca okręgu Tel-Awiw, który w czasie ostatniej wojny dowodził drugim batalionem Brygady Żydowskiej.

Dowódcą Jerozolimy jest 42-letni Dawid Szaltial, pochodzący z Niemiec i dawny oficer Cudzoziemskiego Legionu francuskiego. Przybył on do Palestyny 25 lat temu. 40-letni Dan Ewan Epstein, urodzony w Niemczech jest dowódcą okręgu Samaria. Dowodził on oddziałami, które wystąpiły przeciwko Irgunowi koło Kfar Witkin. Epstein był majorem w Brygadzie Żydowskiej i przeszedł przez niemieckie i brytyjskie akademie wojskowe. 26-letni Galilejczyk, Egal Alon Peikowicz, jest członkiem osiedla Ginosar i nigdy nie był zagranicą. W roku 1942 był on zwyczajnym członkiem „Palmachu“ i kilka tygodni temu zdobył — jako dowódca Galilei— Safad. Peikowicz jest obecnie szefem sztabu „Palmach“.

Johanan Ratner, profesor technikum w Haifie, który przez dłuższy czas sprawował funkcję szefa Hagany, zamiast Dostrowskiego, jest obecnie głównym oficerem planowania. Jego dziełem jest opracowanie otwarcia drogi do Jerozolimy.

Główny kwatermistrz Josef Awigdor Roszel, lat 50, stracił swojego czasu jedną rękę podczas ćwiczeń z granatami. Roszel został ostatnio porwany przez grupę Szterna. Jecheskiel Zacharow, generalny inspektor policji i szef więziennictwa, lat około 40, był prywatnym sekretarzem d-ra Weizmana. Zacharow służył w armii brytyjskiej jako major i stał na czele departamentu bezpieczeństwa Agencji Żydowskiej. Dowódcą sił powietrznych Izraela jest Izrael Am-Zabłudowski.

35-letni Palestyńczyk Icchak Sach, założyciel „Palmachu“ jest teraz brygadierem. Dowódcą obszaru północnego jest Mosze Karmeli Salicki z osiedla Naan. Salicki dowodził akcją przejęcia Haify. Szalom Eszet, który był zwyczajnym żołnierzem armii brytyjskiej i awasował tam na majora, jest obecnie osobistym doradcą wojskowym premiera Ben Guriona. Dowódcą okręgu Latrun jest Szloma Szamir Rabinowicz, we teran Hagany. Na południu „Palmachem“ dowodzi Szymon Awidon Koch. Na czele służby transportowej stoi Szmul Rapaport, jeden z pierwszych majorów — Żydów armii brytyjskiej.

Zgodnie z życzeniem premiera Ben Guriona prawie wszyscy oficerowie i żołnierze armii Izraela przybrali nazwiska hebrajskie. Ich dawne nazwiska podane zostały dla łatwiejszero rozpoznania.

Izrael obchodzi święto Armii

TEL AWIW. 28-go czerwca miasta i miasteczka Izraela przybrały odświętny wygląd. Z wszystkich domów powiewały flagi narodowe, a w synagogach zostały odprawione modły na intencję armii. W wielu restauracjach i hotelach urządzono przyjęcia dla żołnierzy, którym rozdano również bezpłatne bilety do teatrów i kin. Szczególnie uroczysty charakter miała ceremonia zaprzysiężenia w obozie wojskowym na południe od Tel Awiwu, gdzie stacjonuje 42-gi batalion, zwany „tel-awiwskim“.

Batalion ten składa się z dawnych członków Hagany, którzy walczyli na froncie Tel-Awiw — Haifa od listopada ub. r. Dowódca okręgu Tel-Awiw, pułkownik Michał Ben-Gal (znany jako major Rabinowicz z Brygady Żydowskiej) przyjął defiladę na ulicy Markusa, głównej alei obozu, którą Anglicy zwali „Barker Crescent“. Po uczczeniu jednominutowym milczeniem poległych żołnierzy żydowskich adiutant batalionu odczytał tekst przysięgi, a następnie każdy żołnierz wywoływany przez dowódcę stawał na baczność i mówił: „Ani niszba (przysięgam).



W obronie ojczystych wybrzeży...

W godzinach popołudniowych olbrzymi tłum zapełnił wielki plac, aby wysłuchać przemówień Rokacha i Szertoka. Przed tym — przed komendantem okręgu tel-awiwskiego — przedefilowały kompanie piechoty w stalowych hełmach, w pełnym szyku bojowym. Ogólne wzruszenie można było zauważyć wśród zebranych, kiedy żołnierze, prezentujący broń, wyrzekali sakramentalne: „ani niszba“.

Minister Szertok podkreślił w przemówieniu szczególną ważność obecnej chwili i stwierdził, że Izrael postawą swoich obywateli udaremnił narzucenie Żydom Białej Księgi z roku 1939 i innych antysyjonistycznych postanowień.

Armia Izraela — powiedział Minister Szertok — odparła inwazję pięciu arabskich państw w sposób, który przywodzi na myśl walkę Dawida z Goliatem. Rozejm jest tylko jedną z faz w obecnej wojnie i okres pokoju znajduje się jeszcze daleko przed nami. Przerwę w walce należy wykorzystać do zlikwidowania wewnętrznych różnic, aby móc lepiej przygotować się do oczekujących młode państwo trudności. Jedność i determinacja pomoże Izraelowi do osiągnięcia ostatecznego zwycięstwa — zakończył Minister Szertok.

IRGUN SKŁADA ŚLUBOWANIE

Wbrew oświadczeniu dowództwa Irgunu, że pięć tysięcy żołnierzy Irgunu nie wzięło udziału w ostatniej uroczystości zaprzysiężenia — z całego kraju nadchodzą wiadomości, że w wielu obozach wojskowych poszczególni żołnierze, i nawet całe jednostki Irgunu składały ślubowanie wierności państwu Izrael i jego Władzom. W Natanii naprzykład został zaprzysiężony cały batalion Irgunu.

W jednym z obozów wojskowych koło Tel-Awiwu, kompania Irgunowców, która zdezerterowała z obozu po incydencie z „Al taleną“, wróciwszy do obozu na godzinę przed ceremonią ślubowania — złożyła przysięgę wojskową. Podobnie działo się również w innych obozach.

STOPNIE OFICERSKIE W ARMII IZRAELA.

Jak donoszą, nadawanie rang w armii Izraela będzie miało inny charakter, niż w innych armiach. Stopień brygadiera będzie posiadał jedynie Szef Sztabu. Inni oficerowie, wymienieni na liście, ogłoszonej w naszym ostatnim Biuletynie, będą mieli rangi pułkowników. Armia nie będzie miała Dowódcy Naczelnego. Najwyższym zwierzchnikiem sił zbrojnych będzie Minister Obrony Dawid Ben-Gurion wraz z zastępcą Izraelem Galili i dwoma sekretarzami Lewi Szkolnikiem i Josephem Jacobsonem.

PRZYŚPIESZENIE MOBILIZACJI KOBIET.

W ciągu najbliższego tygodnia ma być przyśpieszony zaciąg kobiet do drużyn pomocniczych. Zapełnią one braki w biurach wojskowych i magazynach, jakoteż będą pomocne przy obsłudze samochodów.

Spodziewane jest ogłoszenie mobilizacji roczników od 18-tu do 25-ciu lat oraz ochotnicza rejestracja od 25-ciu do 30-tu lat.

Migawki z Izrael

Młody Żyd iracki zgłosił się do służby ochotniczej w Jerozolimie. Odmówiono mu, gdyż tak orzekli lekarze. Odszedł przygnębiony.

Następnego dnia wrócił jednak, tym razem oburzony: — Dlaczego mnie odrzucono? Wczoraj byłem niezwykle podniecony i moje serce biło zbyt mocno. Proszę zbadać mnie ponownie i znajdziecie serce w najlepszym porządku. „Czy po to włóczyłem się pieszo przez czterdzieści dni z Iraku do Palestyny. Czy po to zapłaciłem Arabom 200 funtów za przemycenie mnie przez granicę do kraju, aby mnie teraz nie przyjęto do służby narodowej?“.

Nie ustawał w naleganiach. W końcu zbadano go powtórnie. Tym razem przeszedł.

Z błyskiem radości w oczach wyszedł, trzymając w ręku czerwoną kartę.

— Musieli mnie przecież przyjąć! — wykrzyknął do ludzi, oczekujących w kolejce.

— Jak mogli mi odmówić?“.

* * *

Podsłuchane w poczekalni teatru „Habima“ w Tel-Awiwie.

Rozmawiają dwie kobiety. Obydwie mają synów, którzy ciągle są wystawieni na niebezpieczeństwo.

— Wstyd mi — mówi jedna z nich — że możemy tu siedzieć wygodnie i przyglądać się przedstawieniu, podczas gdy nasi synowie są na pozycjach obronnych. Ale ciężko jest siedzieć w domu....“.

— Nie przyszłabym — powiedziała druga kobieta, która miała jedynego syna — ale syn nalegał. Dwie godziny temu zwolnił się na rozmowę i powiedział mi: „Matko, mam do ciebie życzenie i żądanie zarazem“.

— Co, mój synu?

— Chcę, abyś dziś wieczorem poszła do teatru.

— Gdy wzdrygałam się, nalegał: — Będzie mi o wiele raźniej, jeżeli będę wiedział, że ty siedzisz w teatrze !

Rozległ się dzwonek i obydwie matki wrócily do swoich miejsc.

(HAARETZ)

List z Jerozolimy

(Korespondencja własna).

Jakieby nie były doznane przez nas krzywdy, nie możemy się uskarżać na jedno: na brak podniecenia. Zażywamy właśnie błogiego spokoju stanu zawieszenia broni w Jerozolimie i jesteśmy w pełni zabezpieczeni przed dolegliwościami. Najbardziej wstrząsającą wiadomością — mającą również olbrzymie znaczenie praktyczne — było obwieszczenie o ustanowieniu kontaktu pocztowego między Jerozolimą a resztą kraju. Powolna i stopniowa likwidacja czynności poczty w ściśle wyznaczonych datach, o której oznajmiał Naczelnik poczty (brytyjski — przyp. redakcji) przeszło miesiąc temu, nie była respektowaną. Już przed wyznaczonym terminem urząd pocztowy, tak jak wiele innych rządowych agend, zupełnie się zdemoralizował i przestał funkcjonować.

Tak więc przez wiele dni pozbawieni byliśmy możności otrzymywania lub posyłania listów nie tylko za granicę, ale nawet do naszych przyjaciół, i krewnych w kraju. Odcięto nas od reszty świata nie tylko fizycznie lecz i duchowo. W rzeczywistości nawet te warunki oblężenia zostały zmodyfikowane. Obserwujemy z dnia na dzień, jak żydowska zdolność przystosowania się i pomysłowość mogą uporać się z wieloma trudnościami. Ponieważ wielu ludzi pełni swoją służbę w odległych formacjach Hagany i zupełnie rozłączonych jest ze swoimi rodzinami, radio musiało się zająć dostarczaniem wiadomości i przekazywaniem pozdrowień od i do członków Hagany. Każdego dnia speaker odczytywał długą listę pozdrowień od „Moszego w Galilei dla jego matki w Petach-Tikwa. Wszyscy mają się dobrze. Nie martw się“, lub „Tamar w Jerozolimie do Josefa w Tel-Awiwie — szalom, mam nadzieję, że cię wkrótce zobaczę“ i td. i td.

Jednak wiadomość o tym, że będziemy mogli znowu przesyłać wiadomości pocztą, powitana została z wielką radością.

Przede wszystkim dlatego, że będziemy już teraz obsługiwani przez naszą własną pocztę. To prawda, że po prostu przejęliśmy te same urzędy pocztowe w dzielnicy żydowskiej i że używają one tych samych składów materiałów piśmiennych. Najważniejsze jednak, że mamy obecnie swoje własne znaczki. W międzyczasie bowiem znaczki Keren Kajemetu zostały zaopatrzone w hebrajskie nadruki i oznaczenie wartości. Kolejka przed Rechawijskim Urzędem Pocztowym jest tak długa, jak po żywność. Ale jednak weselsza, bo każdy wie, że na pewno w końcu będzie obsłużony. Widocznie nagromadziły się wielkie zaległości w korespondencji. Ogonek jest odzwierciedleniem mieszanej ludności żydowskiej składającej się z Sabr, Żydów niemieckich, Żydów sefardyjskich i ludzi z większości krajów świata. Jest to wprawdzie ten sam budynek, a jednak wydaje się, że panuje tu teraz weselszy duch i większa wydajność. Jest to już drugi dzień funkcjonowania, a ludzie ciągle jeszcze świętują tę uroczystość. Okazuje się, że nowe Państwo Żydowskie nie będzie miało deficytu w swojej poczcie. W rzeczywistości wiele znaczków zakupuje się dla pamiątki. Pokwitowania listów poleconych noszą napis w języku hebrajskim: „Administracja Narodowa“ i ten nadruk stanie się bezsprzecznie historycznym, ponieważ zostanie zastąpiony napisem „Rząd Żydowski“ w chwili, kiedy zostanie ostatecznie uznany.

Droga do Tel-Awiwu jeszcze nie jest otwarta. A jednak nie widzę odznak ciekawości która powinna nurtować każdego: Jak poczta zostanie dostarczona? Zdobyłem się jednak na odwagę i zapytałem urzędnika, czy wie, kiedy mój list, (adresowany do Tel-Awiwu), dojdzie do miejsca przeznaczenia. Zawahał się na chwilę, a następnie odpowiedział: W przeciągu dwóch dni. Po kilkutygodniowym milczeniu jest to zupełnie zadawalniające.

Ludzie przeciskają się przez kolejkę, aby zadawać wszelkiego rodzaju pytania, nie mogąc jeszcze dostatecznie upewnić siebie samych, że poczta rzeczywiście pracuje. Ktoś chce wiedzieć, czy można wrzucać listy do skrzynek pocztowych, i otrzymuje potwierdzającą i zapewniającą odpowiedź. Zrozumiałe, że klucze, tak jak i inne wyposażenie, przeszły w spadku do żydowskiego personelu.

Tak więc Państwo Żydowskie przechodzi do wykonywania swoich funkcji publicznych. Wynagradza nas za długie tygodnie zawodów i cierpień.

E. M. Epsztajn

Mgr. M. March

ODSZCZEPIEŃCY I ZDRAJCY

Syjonizm był jeszcze niedawno sprawą tylko pewnej grupy w społeczeństwie żydowskim, specyficznym ujęciem zagadnienia bytu narodowego, ze specyficznym programem jego rozwiązania. Zdawać się jeszcze wtedy mogło, że syjonizm nie jest jedyną możliwością rozwiązania kwestii żydowskiej.

Wojna, tragedia 6 i pół miliona Żydów pod okupacją hitlerowską i dalsza beznadziejność ocalałych resztek po wojnie, wyraźnie nakreśliły główny nurt dążeń narodu żydowskiego, sprowadziły do niego oddziel ne prądy i żywiołową falą potoczyły do Palestyny. Ten nurt przestał być tylko nur tem syjonistycznym, a stał się *nurtem żydowskim całego narodu żydowskiego*. Syjonizm zapanował wszechwładnie zarówno w stosunku do świata, jak i też w stosunkach wewnętrznych Żydostwa.

Z tego stwierdzenia wynikają następujące wnioski: Państwo Izrael jest nie tylko autorytetem państwowym dla swoich obywateli, ale równocześnie ośrodkiem dyspozycyjnym dla każdego Żyda w Świecie. Jeszcze przed tą wojną nie śmieliśmy takiej koncepcji postawić, teraz możemy to zrobić bez obawy narażenia na szwank interesów Żydów — obywateli różnych krajów i państw. Uznanie bowiem całego narodu żydowskiego, jako podmiotu prawa do Palestyny przez państwa demokratyczne jest też gwarancją, że nie ma kolizji interesów między prawami i obowiązkami Żyda obywatela kraju golusowego, a jego prawami i obowiązkami jako syjonisty. To uznanie wyrażone w deklaracjach politycznych, często przed kierowniczymi instancjami polityki międzynarodowej, przez największe mocarstwa świata, stwarza równocześnie konkretną sytuację prawną dla wszystkich Żydów na świecie w odniesieniu do państwowości żydowskiej, a równocześnie nakłada na nich z prawami i obowiązki wkraczające w dziedzinę polityczno-prawnych stosunków obywatela do swojego Państwa.

Z tego też punktu widzenia oceniać musimy pewne bardzo niebezpieczne dla naszej młodej państwowości zjawiska w świecie żydowskim, tylko pod tym kątem widzenia musimy się nauczyć je kwalifikować i osądzać.

Zjawisko pierwsze:

„Bund“ — jak powszechnie wiadomo — przestał już dawno być kierunkiem politycznym o „pozytywnym“ programie. Jego cała egzystencja opiera się dziś na negacji: na negacji żywiołowych nurtów i wysiłków szerokich mas żydowskich, których reprezentantem bombastycznie się mienił, na negacji nieodwracalnych procesów polityczno-społecznych, których w swej ślepocie nie dostrzega, lub w tępej złości zrozumieć nie chce. Słowem, dzisiejsza ideologia „Bundu“ to walka z syjonizmem.

Wystarczy tylko przeczytać wywody genewskiego „autorytetu“ prof. Hersha, by zrozumieć jak bardzo stoczył się ten ruch. Oto co pisze on o państwie żydowskim:

„...Tylko obcość dla naszej tysiącletniej historii i dla żywego ducha całej żydowskiej tradycji — wywołana przez sprzyjające historyczne warunki, które należałoby bliżej zbadać — mogła doprowadzić do tego, żeby w naszym pokoleniu szerokie masy narodu żydowskiego wprowadziły u siebie bałwochwalstwo (w oryginale żyd.: „awoda zara“) samodzielnej państwowości (!!)“ i drapując się w togę Jeremiasza, uważa „za swój święty obowiązek ostrzec naród przed strasznym bałwochwalstwem, które musi doprowadzić do najgorszej narodowej katastrofy“ (!).

Czy potrafi to zrozumieć normalnie myślący człowiek? Takich kwiatków jest więcej i zbytecznie z nimi polemizować. Zresztą nie jest to intencja tego artykułu. Z zadowoleniem trzeba jednak stwierdzić, że ideologia „Bundu“ jest właściwie ideologią jego kierownictwa. Masy żydowskie w całym świecie (co ze smutkiem przyznaje sam Hersch) z głęboką odrazą odwracają się od tej zbankrutowanej ideologii. Nawet w samym kierownictwie „Bundu“ rysują się poważne szczeliny, które grożą rozpadem. Chociaż niewielu na razie jest śmiałków, którzy odważyliby się przejść do syjonizmu — przecież coraz więcej daje się słyszeć głosów że należy choćby ze względów taktycznych zmienić stosunek do żydowskiej państwowości, bo masy żydowskie, które zostały zarażone „nacjonalistycznym szałem“ (wyrażenie bundowców), mogą tego „Bundowi“ nigdy nie przebaczyć...

I nie przebaczą. Gdy na rue des Rosiers pojawi się kiedyś kolporter „Unzer Sztime“, natychmiast odbiorą mu gazety i pobiją. Ale przez to zagadnienie się jeszcze nie wyczerpuje.

Zjawisko drugie:

Nasza asymilacja, zakapturzona w różnych krajach pod różnymi formami, ma w Ameryce swego odpowiednika w „Amerykańskiej Judaistycznej Radzie“. W związku z proklamowaniem państwa żydowskiego, grupa ta ogłosiła deklarację, która brzmi dosłownie:

„Wszyscy Amerykanie mojżeszowego wyznania winni traktować nasze państwo Izrael jako obce państwo, z którym nie mają nic wspólnego. Sugestie tymczasowego rządu Izrael, że reprezentuje rzekomo faktyczne prawo narodu żydowskiego do własnego państwa, pozostają w sprzeczności do autorytetu każdego państwa w świecie, w stosunku do obywateli mojżeszowego wyznania“.

Nie chodzi rzecz oczywista o polemikę z tego rodzaju „stanowiskiem“, nie chodzi znowu o reakcję społeczeństwa żydowskiego, które już dawno potępiło asymilację pod jakąkolwiek bądź postacią, jako zjawisko tak samo nierealne jak i podłe i wybrało z godnością drogę ciężkiej walki o samo dzielny narodowo-państwowy byt.

Zjawisko trzecie:

Jeszcze nie całe Żydostwo ortodoksyjne przeszło zdecydowanie do obozu syjonistycznego. Pokutują w nim jeszcze stare tradycje z epoki „Protestrabiner“, które doniedawna nawet wyrażały się w jawnych aktach prowokacji i zorganizowanej walki. Ale zdawało się, że te odłamy czegoś się nauczyły w tej wojnie“. Nauczyły się, ale nie wyciągnęły wszystkich konsekwencji. „Aguda“ zmieniła swój stosunek do syjonizmu, ma nawet w rządzie Państwa Izrael swojego ministra, ale jak dotąd zmiany swej nie dokumentuje konkretnym wysiłkiem ideowo-wychowawczym, w kierunku aktywnego syjonizmu. Jej członkowie i sympatycy, którzy napływają do Paryża z różnych krajów Europy, nie myślą bynajmniej o Palestynie. Ich świąteczne: „l-szunu habu b-jriszulaim“ jest czczą, zakłamaną, pozbawioną sensu formułą. Myślą wtedy z oportunistycznych względów o Nowym Jorku...

A w Palestynie. Tu kończy się hipokryzja, a zaczyna się przestępstwo. W Jerozolimie kilku „wielkich“ rabinów wydało zakaz mobilizacji uczniów jeszibotów. Oto jak rab. Dusiński z „Agudat Israel“ uzasadnia ten zakaz:

„... Gdyż według naszych zapatrywań, ratunek z ciężkiego położenia, w którym się obecnie znajdujemy, może przyjść tylko dzięki Świętej Torze. I jak długo „Głos Jakowa“ daje się słyszeć w bóżnicach i synagogach, nie mogą „ręce Ezawa“ mieć nad nami władzy. I wiadomo też, że „rabinom nie wolno pielęgnować nienawiści“ i dlatego wypowiedzieliśmy nasze mniemanie, że uczeń jeszybotu, który studiuje — nie powinien stawić się przed żadną komisją mobilizacyjną itd., albo się rejestrować dla wypełnienia jakichkolwiek zadań nawet dorywczo. I broń Boże! nie wolno w to wątpić“... W tym duchu wypowiadają się także i inne „autorytety“, jak rab. Melcer i rab. Frank.

I w tym wypadku nie będziemy dyskutować z tymi zbożnymi wywodami. Wiemy dobrze, co kryje się za tą naiwną, ale bardzo niebezpieczną paplaniną. Nie troska o boskie słowo, ale zasada: Ecclesia non sitit sanguinem. Po prostu wyłazi tchórzy ogonek. Cóż ich obchodzi ogólna solidarność i zasada, że „wszyscy Żydzi są sobie wzajem nie odpowiedzialni“. Oni zbierają fundusze na rzecz wdów i sierot po poległych religijnych Żydach.

Nie wyczerpują jednak zagadnienia fakty, że uczciwi bundyści odeszli już dawno od swoich „prowodyrów“ i przeszli do budowniczych i obrońców żydowskiej państwowości; że synowie amerykańskich „Jechudim“ służą w młodej armii Izrael jako wybitni instruktorzy i dowódcy i ku wielkiemu zmartwieniu ojców swych uznają Izrael za swe państwo; że „Poalej Agudat Izrael“ ani bacząc na zakazy rabinów, tłumnie, z zapałem się mobilizuje. Nie chodzi też o to, że we wszystkich 3-ch wyżej przytoczonych wypadkach, społeczeństwo żydowskie postawiło i bundowców i jahudim i agudowców pod pręgierz pogardy narodowej. Chodzi natomiast o to: *jak powinno się ustosunkować do tego rodzaju aktów odszczepieństwa i zdrady.*

Nie ulega wątpliwości, że we wspomnianych wypadkach nie ma mowy o różnych tylko ujęciach kwestii żydowskiej. Kwestia ta została rozwiązana przez powstanie państwa żydowskiego (rozumie się w pojęciu ograniczonym). Państwo Izrael musi się teraz bronić przed każdą sugestią, przed każdym czynem lub zamiarem, godzącym w jego byt. Wszelkie akty, tak samo działania, jak i zaniechania, zwrócone przeciw całości państwa i jego interesom muszą otrzymać swoją klasyfikację w kodeksie karnym i należyty wymiar kary.

Agitacja przeciw mobilizacji w okresie kiedy egzystencja młodego państwa jest w śmiertelnym niebezpieczeństwie, jest niewątpliwie zdradą główną i nie wystarczy wy ciągnąć przeciw podżegaczom do dezercji tylko moralnej natury konsekwencje. *Trzeba bronić się tu całym autorytetem pozytywnego prawa.*

Agitacja bundowców i wszelkiego autoramentu jahudim ma te same cechy przestępstw przeciw państwu i jego interesom. Nie można obalić tego twierdzenia faktem, że organizacje te działają poza jego granicami i że nad nimi jako obcymi obywatelami nie roztacza się przecież autorytet państwa żydowskiego. Konstytucja Izrael stwierdzi prawo *każdego Żyda do Palestyny*. Ten jednostronny akt w stosunku do Żydów obywateli obcych państw, będzie miał jednak wpływ na ich sytuację prawną w krajach rozproszenia. Państwo żydowskie będzie nie tylko stróżem interesów każdego obywatela, ale także orędownikiem interesów i praw każdego Żyda na całym świecie, przynajmniej w takiej mierze, w jakiej nim jest Światowy Kongres Żydowski. *Nałoży to na każdego Żyda w świecie* pewne obowiązki, a przede wszystkim *non nocere!* (nie szkodzić!)

Osoby i grupy, które tego nie zechcą zrozumieć, będą musiały poczuć, przedłużone poza granice państwowej suwerenności, karzące ramię Państwa Izrael.

Specyficzne położenie Państwa Izrael, które posiadać będzie za granicą większość swoich potencjalnych obywateli, zmusi je do uchwalenia specjalnych ustaw, które razem z prawami nałożą na nich określone obowiązki wobec państwa Izrael.

Czyżby spółka Truman - Bevin?...

Korespondencja „Zionist Information Service“

Jeszcze większe niebezpieczeństwo powstało wskutek porozumienia angielsko-amerykańskiego w sprawie Palestyny. Zawarcie układu angielsko-amerykańskiego w sprawie Palestyny, zostało potwierdzone przez sekretarza stanu Marshalla.

Aczkolwiek ze słów jego wynika, że porozumienie dotyczy tylko obrad nad bieżącymi sprawami, mającymi związek z Bliskim Wschodem, istnieje podstawa do przypuszczenia, że reguluje ono nie tylko obrady lecz i poczynania. Innymi słowy, istnieje podstawa do przypuszczenia, że doszło do porozumienia pomiędzy Ameryką i Anglią, jak obydwa rządy mają postępować w odniesieniu do Palestyny.

Trudno na razie powiedzieć, co dokładnie zawiera ten układ. Departament Stanu zazwyczaj nie ujawnia tego rodzaju układów, lecz utrzymuje w ścisłej tajemnicy, dopóty nie obnażają się stopniowo w toku wydarzeń. Bardzo możliwe, że zawiera on cały szereg ustępstw Anglii. Trudno się jednak oprzeć wrażeniu, że Ameryka zbliżyła się znacznie do angielskiego stanowiska. Sporo znaków wskazuje na ten kierunek. Po pierwsze: pochopność, z jaką Ameryka zrezygnowała ze wniesionego przez się wniosku na Radzie Bezpieczeństwa o uznaniu państw arabskich, jako agresorów i z jaką przyjęła angielską propozycję zawieszenia broni, pomijającą jakiekolwiek sugestie o ukaranie Arabów. Już ten fakt świadczył dobitnie, że między Ameryką i Anglią istnieje więcej zrozumienia, niż to się pozornie wydaje. Po drugie: sposób, w jaki Ameryka współpracowała z Anglią przy przekazywaniu całej władzy nad warunkami rozejmu hrabiemu Bernadotte. To również wskazywało na istnienie cichego porozumienia w sprawie Palestyny. Po trzecie: Postępowanie Ameryki przy zdejmowaniu z pokładu okrętu „Marine Carp“ dziesięciu młodzieńców, zamierzających udać się do Palestyny, Jest to najwymowniejszy dowód, że Ameryka solaryzuje się w pełni ze stanowiskiem Anglii względem imigracji żydowskiej do Palestyny, — stanowiskiem, które się wyraziło w zakazie opuszczenia Cypru.

Przedwczesnym wydaje się orzeczenie, jakie skutki wywrze to porozumienie angielsko-amerykańskie na ukształtowanie się losów Izraela. Niebezpieczeństwo jest jednak już wielkie i dawno oczekiwana ofensywa polityczna na Izrael ma obecnie być poprowadzona przez obydwa państwa anglosaskie. Konkretnie oznacza to, że żądanie oderwania Negewu, a może nawet Haify, od Izraela, wysunięte w czasie rokowań przy okrągłym stole na wyspie Rodos, uzyskałoby nie tylko poparcie Londynu lecz i Waszyngtonu. Innymi słowy oznaczałoby to, że w ustaleniu planu angielsko-amerykańskiego w Palestynie, nie Truman pokonał Bevina, lecz na odwrót.

Czy dojdzie do tej historycznej zbrodni, którą już obecnie nazywają „reaneksacją Ameryki przez Anglię“ — o tym zadecydują w wielkiej mierze wydarzenia na froncie domowym (wewnętrznym Stanów Zjednoczonych, to znaczy po prostu amerykańska opinia publiczna i warunki polityczne w przeddzień wyborów prezydenta. Amerykańska opinia publiczna jeszcze powie swoje słowo o wyniku zawieszenia broni w Palestynie i rokowaniach w sprawie przyszłego statutu dla Izraela. Nie ulega również wątpliwości, że rząd amerykański, chcąc, czy nie chcąc, musi się liczyć ze zdaniem opinii publicznej w kraju. Jasnym jest również, że obecna administracja w Waszyngtonie będzie musiała liczyć się poważnie z sentymentami wyborców żydowskich do Izraela. Im bardziej zbliża się termin wyborów, im gorętsza staje się kompania wyborcza, tym bardziej ważki staje się głos wyborcy żydowskiego. Nie przemilczymy również tak znamiennego faktu, że podobnie do wyborcy żydowskiego ustosunkuje się większość obywateli amerykańskich, rozumiejących i odczuwających całkowicie słuszność sprawy żydowskiej; dadzą też jej oni swoje pełne poparcie. Palestyna stała się więc problemem nie tylko żydowskim, lecz problemem ogólno-politycznym, który odegra poważną rolę w przyszłych wyborach prezydenckich Stanów Zjednoczonych.

Organizacji Syjonistycznej w Ameryce, która dotychczas, pod przewodnictwem dra Aba Hilel Silvera i dra Emanuela Newmana, prowadziła walkę o państwo żydowskie, przypadnie teraz główny obowiązek i przywilej historyczny aktywnego udziału w tych zapasach, które zadecydują o przyszłości państwa Izrael.

„Anglia prowadzi zimną wojnę z państwem Izrael“

Oświadczenie Dra Newmana na konferencji prasowej

Na konferencji prasowej, która odbyła się wczoraj w hotelu „Brevour“, w Nowym Jorku, dr. Emanuel Newman, prezydent Organizacji Ogólno-Syjonistycznej w Ameryce, oświadczył, że Anglia popiera definitywnie usiłowania hrabiego Bernadotte zorganizowania światowego embargo imigracji żydowskiej do Palestyny. Kontynuując swoją deklarację, której tekst został uprzednio rozdzielony pośród 40 obecnych korespondentów, reprezentujących całą żydowską i nieżydowską prasę Nowego-Jorku, dr. Newman skonkludował: „Anglia zorganizowała zimną wojnę z państwem żydowskim i kieruje jej biegiem“. Na pytanie jednego z dziennikarzy, czy oświadczenie to należy rozumieć, jakoby hrabia Bernadotte współpracował z Anglią, dr. Newman odpowiedział: „Nie mogę uczynić takiego zarzutu. Bardzo możliwe, że Anglia inspiruje poczynania hrabiego Bernadotte, mimo, że nie zdaje on sobie z tego sprawy. Nie ulega jednak wątpliwości, że warunki zawieszenia broni, proponowane przez hrabiego Bernadotte, zawierają wyraźne odchylenie od rezolucji, przyjętej przez Radę Bezpieczeństwa. W tym wypadku Bernadotte uległ wpływom Arabów, którzy otrzymują swoje istrukcje od Anglików.

Wiadomości, nadchodzące z Londynu i Waszyngtonu, wskazują na to, że Anglia spodziewa się uzyskać poparcie Ameryki w narzuceniu Izraelowi radykalnej rewizji rozwiązania, uchwalonego przez ONZ, główi nie w dwu kwestiach: **1) drastycznego uszczuplenia terytorium żydowskiego i 2) ograniczeń imigracji żydowskiej.**

W części drugiej swoich wyjaśnień dr. Newman zatrzymał się nad nowymi zadaniami, stojącymi przed amerykańską organizacją syjonistyczną wobec faktu zaistnienia państwa żydowskiego. Rozwiązanie tej sprawy nie nastąpi natychmiast lecz wymaga okresu przejściowego, potrzebnego dla zaprowadzenia nieodzownych zmian w konstytucji i działalności światowej organizacji syjonistycznej. Ponadto na organizację syjonistyczną w Ameryce spadają nowe wielkie zadania udzielenia pomocy młodemu państwu żydowskiemu w jego rozbudowie, rekonstrukcji i umocnieniu.

Przed uruchomieniem potężnej stacji nadawczej

TEL-AWIW. J. Klinow, nowomianowany szef Wydziału Prasy, Kina i Radia przy Ministerstwie Spraw Wewnętrznych podał do wiadomości, że wkrótce uruchomiona będzie potężna stacja nadawcza dla zagranicy, która transmitować będzie audycje w szeregu języków obcych. Ponadto, powiedział Klinow, rząd Izraela zamierza wybudować specjalne studio filmowe dla produkcji filmów dokumentarnych.

Izrael mobilizuje dalsze roczniki

TEL-AWIW. W ciągu najbliższego tygodnia zostaną powołani do służby wojskowej mężczyźni w wieku od 35 do 40 lat. Niezdolni do czynnej służby zatrudnieni będą na roli lub przy innych ważnych robotach.

Z ŻYCIA KULTURALNEGO

M. Waldman

NASZA MARTYROLOGIA - W NASZEJ POWOJENNEJ LITERATURZE

Rachela Auerbach: „Ojf die felder fun Treblinke". Nakł. Żyd. Kom. Hist. Nr 33, W-wa, Łódź, Kraków, 1947 — str. 120.

Wstrząsająca tragedia, która dzięki nie mieckiemu sadyzmowi, stała się udziałem całej prawie Europy; tragedia, która w głównej mierze dotknęła naród żydowski, będący pryncypalnym obiektem rozwydrzonego barbarzyństwa — przez pokolenia jeszcze będzie przedmiotem zainteresowania pisarzy, artystów, naukowców. Długo jeszcze szukać oni będą drogi do tej otchłani męczeństwa — wypatrywać śladu, w nikłym choćby stopniu umożliwiającego poznanie tego kompleksu dręczących pytań i zagadnień, które abstrahując od aspektów socjalnych i politycznych, spowijających cały ten problem — miały przecież także głęboko psychologiczne tło.

Dziwne. Zdawałoby się, że normalnie, powinniśmy byli uciec od tego wszystkiego w jaknajdalsze zapomnienie. Jest jednak inaczej. Za każdym razem, nawet w chwilach radości, nastawiamy uszu, by usłyszeć raz jeszcze budzące zgrozę czyjeś przeżycia — i sami opowiadamy ciągle na nowo — nieraz na wesołych, pogodnych uroczystościach — tragiczną historię naszych przejść z lat niedalekich. Tak. Nie jesteśmy w stanie uciec od tego, co zaszło — i ciągle jeszcze obracamy się w zaczarowanym kręgu tragicznej przeszłości.

Jedną z tych, którzy tak głęboko przeżywają minione, którzy ciągle oswobodzić się nie mogą od prześladującego ich koszmaru — jest Rachela Auerbach.

Czy nie znaczy to przypadkiem, że wytworzył się u nas pewien kompleks, który odtąd będzie na nas ciążył?...

Nie! — To jest wola poznania; chęć uchylenia rąbka, aby dobrać się do materii, która rzuci nam może jaśniejszy promyk światła na to albo tamto psychiczne, pogmatwane zjawisko z niedawnej tragedii.

Opowiadając raz jeszcze — dowiemy się także czegoś może więcej o naszych męczennikach, którym tylko naszym wspominaniem — wystawić możemy pomnik.

Z tego, co sama przeżyła podczas okupacji, z tego, co zaobserwowała wokół siebie, opublikowała Rachela Auerbach od czasu oswobodzenia — już wiele.

Na pisarzach, oraz na tych, którzy sami przeżyli gehennę nazismu — leży też obowiązek wydobycia na jaw coraz więcej szczegółów smutnej przeszłości, obowiązek wszechstronnego oświetlenia każdego poszczególnego, znanego im segmentu tragedii.

Auerbach tak właśnie robi — otwiera przed nami i wertuje wielką księgę męki.

Omawiając pierwszą jej książkę „Ojf die felder fun Treblinke", na myśl mi przychodzi pewien związany tym reportażem epizod, który wyraziście uzmysławia oddziaływanie pisarki tej na czytelników.

Było to w dalekim Uzbekistanie, w staro żytnym siedlisku Żydów wschodnich — w Bucharze. Polska była już wyzwolona. „Dos Naje Leben" już wychodziło. Przez Moskwę otrzymaliśmy po jednym egzemplarzu na każde miasto; z jakimże drżeniem serca czytaliśmy je!...

W jednym z numerów był reportaż o Treblince Racheli Auerbach. Polscy Żydzi zbierali się grupami i nagłos czytali Księgę Zagłady.

Czytający zmieniał się na twarzy, głos mu się załamywał — drżał. I wszyscy wokoło tak samo zmieniali się na tawrzach — serca zamierały.

Jak głęboko przenikał i przytłaczał wszystkich tragizm tych wierszy!...

Długo, jeszcze potym pozostawali na miejscach, niemi — skamienieli w bezruchu

I ja długo wyzwolić się nie mogłem z pod dławiącego koszmaru .jaki przed moimi oczami roztoczyła Rachela Auerbach.

Dziś — gdy już po raz drugi przeczytałem to samo w formie książkowej — zapytuję sam siebie: Co jest w tym tą fascynującą siłą?... Czy to obrazy same przez się urzekają nas swoją zgrozą, czy też jest narracja na takim poziomie, że nas do głębszego odczuwania tego wszystkiego?

Odpowiedź jest ta, że Rachela Auerbach, posiadając niezwykły dar obserwacji, równocześnie głęboko przemyśla i podaje dokładniej analizie opisywane zjawiska i do szukuje się w nich właściwego im podkładu psychologicznego.

W swoich pięknych szkicach potrafi ona wydobyć na wierzch obiektywną treść każdego faktu i przedstawić jego najistotniej szy sens.

„Ojf die felder fun Treblinke" jest reportażem, sprawozdaniem z wycieczki na tereny zagłady, zorganizowanej w r. 1945 z inicjatywy Państwowej komisji dla badań zbrodni niemieckich w Polsce. Autorka brała w niej udział z ramienia Żydowskiej Komisji Historycznej.

Opowiada nam też ona dokładnie o wszystkim, co tam zaszło, o wszystkim, co widziała: razem — dają nam jej opisy wstrząsające pojęcie o słowie: „Treblinka".

I jedno możemy tu dodać: Długo jeszcze badaczom i naukowcom, którzy zapoznać się będą musieli z dziejami tego obozu — uciekać się przyjdzie do materiału, zawartego w tej małej książeczce.

Rachela Auerbach: „Der Jidiszer Ojfsztand Warsze 1943". Nakł. C.K.Ż.wP., Warszawa 1948 — str. 96.

Druga książka tej samej autorki ukazała się w piątą rocznicę Powstania w Ghetcie Warszawy. Jest nawet specjalnie z okazji tej rocznicy napisana.

Książeczka służyć miała podczas uroczystości jako przewodnik, obejmujący wszystko to, co zaszło do kwietnia 1943 r., łącz nie z heroicznym kwietniowym finałem: miała wywołać u tych, co staną oko w oko z tą przeszłością, uczucie zgrozy i równocześnie głębokiej czci do tego wszystkiego, co było już tylko cieniem.

W książce tej, w odróżnieniu od poprzedniej, także forma opowiadania jest inna. Może jest to skutkiem tego, że autorka podchodzi teraz do faktów jakby ochłodzona upływem minionych od tego okresu lat, co daje jej możliwości już nie tylko emocjonalnego wydźwięku spraw przeżytych i odczutych, ale także spokojnej ich analizy i oceny.

Choć zaledwie pięć lat minęło od tych historycznych dni — wiele się już o tym wszystkim pisało.

To też Rachela Auerbach mówi na początku:

„Więc opowiedzmy sobie raz jeszcze historię owych strasznych tygodni. Wymień my fakty w kolejnym ich porządku i odtwórzmy je pokrótce — jak kronikę naszej męczeńskiej drogi ,jak wielką księgę łez i bohaterstwa".

Zdobyła się na wysiłek spokojnego, jasnego wglądu w ów pamiętny poniedziałek kwietniowy 1943 r., w ową wigilię paschalną która stała się symbolem tragicznej Wielkości.

Odtwarza nam kronikę tych dni, które nazywamy Powstaniem w Ghetcie. Opisuje historię Ghetta w przededniu wielkiego Zjednoczenia, opowiada o braterstwie broni, z którego wytrysnęło ożywcze źródło bohaterstwa i patosu.

Z 96-ciostronicowej książeczki powstaje przed nami tragiczny obraz owych bolesnych dni, w których bezgraniczna męka narodu zrehabilitowana została jego dumnym poczuciem swojej godności — wspaniałym zrywem do walki o prawo człowieczeństwa, dni, w których powstała legenda o bohaterstwie żydowskim.

Rachela Auerbach opowiada o wszystkim. W jej opowiadanie w swoisty sposób wplecione są różne epizody, refleksje. Jednym pociągnięciem pióra potrafi narzucić nam obraz. Jednym krótkim zdaniem — oświetlić epizod. Operuje językiem bogatym i wyrazistym — przy równoczesnym całkowitym opanowaniu sztuki kondensacji słowa.

W ten sposób, poszczególnymi zwięzłymi frazami, zwartymi w swojej budowie zdaniami — umie nam Rachela Auerbach opowiadać wiele o owych strasznych godzinach nocy ghettowej. I tak strona za stroną, obraz za obrazem aż dochodzimy do smutnego końca: likwidacja — i „Iskor", który symbolicznym powiązaniem imion naszych męczenników i praojców naszych — działa na nas wstrząsająco.

W książce znajdują się ustępy, które czyta się z zapartym tchem, są ustępy, tchnące poetyckim nastrojem.

A jednak — w ostatecznej konkluzji — trudno mi zdobyć się na zakwalifikowanie książki. Czymże ona jest?... Właściwie nie publicystyką, bo stoi ponad nią, ale także i nie nowelą, ani opowiadaniem. Znajduje się poniekąd na płaszczyźnie jakby obydwu tych form.

Rachela Auerbach, której artystyczna intuicja twórcza tak silnie jest rozwinięta, a język tak bogaty — powinna nam dać — i w dalszej swej twórczości z pewnością nam da — dzieło, będące zwartą artystyczną całością: epos martyrologii i bohaterstwa polskiego żydostwa pod okupacją.

Tłum. z żyd. Cz.

Z wystawy żyd. art. - plastyków
w Miejskiej Galerii Sztuki w Łodzi



MAURYCY BROMBERG „Wysiedlenie".

W dniach 6. 6. 1948— 1. 7. 1948 r. odbyła się w Miejskiej Galerii Sztuki wystawa malarstwa, rysunków, rzeźby art.-plastyków **Bromberga Maurycego, Gliksman Sary, Gorszajn Sary, i Szenfeld Doroty.**

Wystawionych było 178 prac z dziedziny malarstwa, rysunków, i rzeźby.

Zakupione zostały następujące prace:

M. Bromberga: **„Żyd Bucharski", „Wejście do Grobu Tamerlana", „Martwa Natura".**

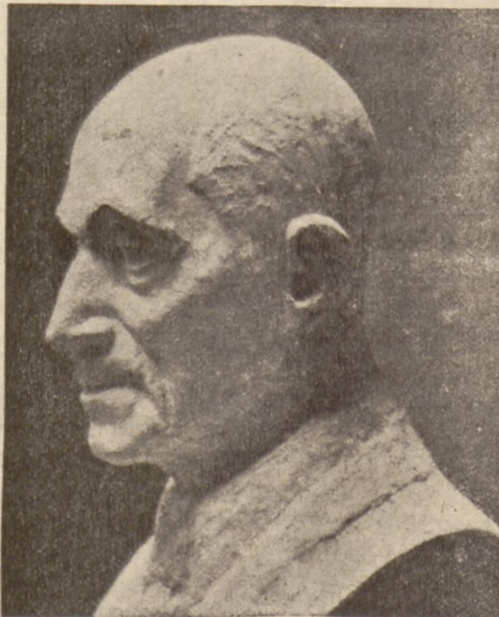
Gliksman Szyk: **„Pejzaż z Jaremcza", „Akwarela", „Pejzaż wiosenny", „Motyw z Ghetta".**

Szenfeld Doroty: **„Staruszka", „Pejzaż wieczorny", „Pejzaż z Nowej Rudy".**

Gorszajn Sary: **„Głowa dziewczęca".**

Nagrodę Wydz. Kult. i Sztuki Zarządu Miejskiego m. Łodzi otrzymała **Gorszajn Sara** za pracę **„Głowa dziewczęca".**

Wystawa cieszyła się dużą frekwencją. *)



SARA GORSZAJN „Głowa męska" (gips)



DOROTA SZENFELD „Koleżanki przy pracy".



SARA GLIKSMAN „Pejzaż górski".

*) Recenzję z Wystawy umieścimy w następnym numerze „Opinii".

Wiliam Groper w Polsce

Do Polski przybył znany żydowsko-amerykański artysta-malarz i karykaturzysta, Wiliam Groper.

Groper jest jednym z najwybitniejszych współczesnych rysowników amerykańskich, o wyraźnie zarysowanym antyfaszystowskim obliczu społecznym i politycznym.

W czasie wojny rysunki jego odegrały dużą rolę w mobilizowaniu amerykańskiej opinii publicznej do walki z niemiecką barbarią.

Groper przybył do Polski dla zebrania materiału do dwóch albumów, jakie wydać ma zamiar wespół z poetą amerykańskim Juri Suhlem. Na treść albumów złożą się martyrologia Żydów i innych narodów pod jarzmem hitleryzmu oraz rozwój Nowej Polski, z szczególnym uwzględnieniem odbudowy powojennego życia żydowskiego w demokratycznej Polsce.

Mieczysław Goldsztajn

Spółdzielczość żydowska w Demokratycznej Polsce

Spółdzielczość żydowska, jak i ogólny ruch spółdzielczy w kraju, znajduje się przed doniosłymi, o charakterze struktural nym, zmianami, zmierzającymi do gruntownej jej reorganizacji i podniesienia jej na odpowiednio wysoki poziom. Toteż nie od rzeczy będzie podsumować dotychczasowe wyniki spółdzielczości żydowskiej, przy czym, mając na względzie dobro żydowskie go ruchu spółdzielczego, wypadnie nam uwypuklić nie tylko dodatnie, ale i ujemne strony. Nie ma bowiem światła bez cieni.

Na samym wstępie wypada parę słów po święcić przedwojennemu żyd. ruchowi spółdzielczemu, który siłą rzeczy był odpowiednikiem struktury ekonomicznej ludności żydowskiej w kraju.

Otóż należy stwierdzić, że wskutek specyficznych okoliczności, w głównej mierze niezależnych od ludności żydowskiej, a przede wszystkim z powodu braku faktycznego równouprawnienia ludności żydowskiej w Polsce, struktura jej w wybitnym stopniu była anormalna.

I tak według spisu ludności z 1921 roku liczba Żydów, zatrudnionych w handlu na terenie całej Rzeczypospolitej wynosiła 63,5 proc., w niektórych województwach na ko 5 proc., a w Poznańskim 6 proc. W rzemiośle udział Żydów był nieco mniejszy, ale w poszczególnych gałęziach jak np. w krawiectwie, w szewstwie, w stolarstwie i kuśnierstwie wynosił 80 — 90 proc. ogółu zatrudnionych rzemieślników żydowskich.

W przeciwieństwie do tego udział Żydów w przemyśle był niewielki. Jeśli chodzi o ro botników żydowskich to 82 proc. wszystkich robotników żydowskich było zatrudnicnych w rzemiośle i w drobnym przemyśle, powyżej 15 proc. robotników żydowskich było zajętych w średnim przemyśle, a zaledwie około 3 proc. robotników żydowskich było zatrudnionych w wielkim przemy śle. Natomiast u robotników nieżydowskich z g rą 37 proc. wszystkich robotników polskich było zatrudnionych w wielkim przemyśle, przeszło 20 proc. w średnim przemy śle, a 42 proc. w drobnym przemyśle i w rzemiośle.

W tych warunkach trudno się dziwić, że w przedwojennej spółdzielczości żydowskiej przewagę miała kooperacja kredytowa. Na 780 spółdzielni żydowskich istniejących przed wojną 730 (czyli 92,6 proc.) były to spółdzielnie kredytowe, na 154 tysiące zaś członków spółdzielni 118 tysięcy było kupców i handlarzy, 31 tysięcy — rzemieślników, 3 tysiące członków należało do sfer urzędniczych i wolnych zawodów, robotników było zaledwie 2 tysiące.

Po wojnie zaszły w Polsce szybkie i głębokie przemiany o charakterze społeczno-politycznym, które odbiły się na wszystkich dziedzinach życia społeczno-gospodarczego i oświatowo-kulturalnego.

W ciągu życia jednego pokolenia — pisze prof. Bohdan Suchodolski w swojej pracy „Wychowanie dla przyszłości“ — zachodzą dziś przekształcenia większe niż dawniej w życiu stuleci. W ciągu naszego życia dokonało się w tym zakresie znacznie więcej przekształceń niż w ciągu wszystkich dotychczasowych wieków ludzkości....

Przekształcenia te nie mogły nie odbić się na ludności żydowskiej w Polsce, pomimo, że po ludobójstwie Hitlera pozostała jej nie wielka garstka nie wynosząca nawet 100 tysięcy ludzi. Korzystając z faktycznego równouprawnienia we wszystkich dziedzinach życia, rzucono hasło produktywizacji ludności żydowskiej w Polsce, które wydaje doskonałe wyniki.

Odrodziły się różne formy życia żydowskiego, między innymi kooperacja żydowska, która położyła główny nacisk na spółdzielczość wytwórczą, będącą bodaj, najtrudniejszą do realizacji dziedziną w ruchu spółdzielczym.

Zgodnie z danymi statystycznymi zgrupo wane są w Centrali Gospodarczej „Solidarność“ 200 spółdzielni wytwórczych, zatrudniających ogółem 6.000 osób, przy czym po tencjał produkcyjny „Solidarności“, określony jest na pokaźną kwotę, wynoszącą 7 — 8 miliardów złotych.

Żydowski ruch spółdzielczy na odcinku wytwórczym dość szybko się rozwinął. Jeszcze w kwietniu 1946 r. liczył on 20 spółdzielni i 755 członków, już na 1 stycznia 1947 r. wzrósł on do cyfry 114 spółdzielni i 3 tysięcy członków, ażeby na początku br. osiągnąć pokaźną cyfrę 200 spółdzielni i 6000 członków.

Spółdzielnie wytwórcze obejmują 10 różnorakich gałęzi, szczególnie zaś pomyślny rozwój wykazują w zakresie rzemiosła, przemysłu ludowego i chałupnictwa.

Należy zaznaczyć, że w szeregu spółdzielni żydowskich bilanse roczne przeważnie zam knięte zostały zyskiem i, że wiele spółdzielni zwiększyło kapitał udziałowy i zasobowy. Bardzo chwalebna jest uchwała niektórych spółdzielni, ażeby znaczną część zysków za rok ubiegły przeznaczyć na cele kulturalno-oświatowe

Na szczególną uwagę zasługuje rezolucja uchwalona ostatnio na specjalnym zebraniu spółdzielni żydowskich w Łodzi. Jedna z uchwał głosi, że spółdzielnie żydowskie mają wydzielić na rzecz patronatu nad żydowskimi instytucjami 20 proc. rocznego zysku.

Godzi się podkreślić, że w dziedzinie produktywizacji ludności żydowskiej w Polsce spółdzielnie odegrały dużą rolę. Co ciekawsze żydowskie spółdzielnie były pierwszymi spółdzielniami wytwórczymi na Dolnym Śląsku, odgrywając rolę pionierską. O ich ciężarze gatunkowym świadczy fakt, że sta nowią one 70 proc. ogółu spółdzielni na Dol nym Śląsku, obsługując całą ludność, wśród której cieszą się dużą popularnością.

Pomyślny rozwój wykazują również 3 żydowskie spółdzielnie rolnicze w okolicach Wrocławia i 2 żydowskie spółdzielnie rolnicze w okolicach Szczecina. W żydowskich spółdzielniach rolniczych zatrudnione są 83 rodziny, liczące około 250 osób.

Wypada zaznaczyć, że dużą pomoc spółdzielczości żydowskiej — obok Jointu i Ortu — okazały miarodajne czynniki polskie, które wykazały duże zrozumienie dla zagadnienia przewarstwowienia ludności żydowskiej.

Szybki, zbyt może szybki rozwój spółdziel ni żydowskich spowodował, że placówki te jeszcze nie okrzepły, pod względem organizacyjnym pozostawiają wiele do życzenia i w zakresie planowości znajdują się za ledwie w fazie początkowej. Ostatnia okoliczność spowodowana jest m. in. też faktem, że CUP dopiero ostatnio zaczął się interesować ruchem spółdzielczym.

Do najważniejszych braków żydowskich spółdzielni wytwórczych należy zaliczyć: stały brak własnych środków finansowych i operowanie ciągłe pożyczkami z Banku dla produktywizacji, brak niektórych surowców, brak odpowiedniej sieci dystrybucyjnej, co wiąże się z trudnościami lokalowymi braki w zakresie technicznym, brak nieraz prawidłowej kalkulacji, wreszcie trudność konkurowania pod względem cen z wyroba mi państwowymi. Na niezdrowych podstawach oparty jest system współpracy między spółdzielniami a Centralą Gospodarczą, co paraliżuje działalność poszczególnych spółdzielni.

„Solidarność“ — czasopismo wydawane przez Centralę Gospodarczą — żali się, że jeśli chodzi o niektóre dziedziny, to spółdzielnie nie mają planu, żyją z dnia na dzień, zaś pomoc im okazywana jest niemal zawsze spóźniona, że często w pogoni za wy pełnieniem planu zapomina się o kwestii jakości. Takie i temu podobne skargi znaj dują wyraz w organie Centrali Gospodarczej. Pisma w języku żydowskim, zwłaszcza „Folksztime“, wydawane przez PPR, przytaczają również szereg skarg pod adresem spółdzielczości żydowskiej.

Do najważniejszych postulatów spółdzielczości żydowskiej — obok planowości — należy: uzyskanie odpowiednich środków obrotowych, zagwarantowanie pełnego zatrudnienia, m. inn. poprzez zaopatrywanie w odpowiednie surowce, racjonalna organizacja pracy, zmniejszenie kosztów administracyjnych, oraz odpowiednie postawienie spraw współzawodnictwa pracy, co wiąże się ze sprawą przeszkolenia wielu członków.

Organ Centrali Gospodarczej słusznie pod kreśla doniosłe znaczenie spółdzielczości, jako czynnika wychowawczego, ale niestety w wielu spółdzielniach działalność wychowawcza pozostawia dużo do życzenia.

W tych warunkach trudno się dziwić małemu zainteresowaniu członków całokształtem gospodarki spółdzielni, że rzadko odbywają się posiedzenia Rad Nadzorczych i że źle pracują Komisje Rewizyjne. Należałoby też zwrócić większą uwagę na dobór ludzi i na życiowe, pozbawione zbęd nego biurokratyzmu, podejście do zagadnień koncentrujących się w spółdzielniach.

Zadaniem krytyki — pisze Cyprian Norwid — jest wszystko postawić na właściwym miejscu i otworzyć okno, pozostawiając resztę światłu i czasowi, nic więcej.

Tak też pojęliśmy nasze zadanie publicystyczne.

Z ekspertyzy biegłego mgr. Blumentala
w procesie Buehlera

W ósmym dniu rozprawy przeciwko Józefowi Buchlerowi b. szefowi rządu t. zw. generalnej gubernii trybunał wysłuchał ekspertyzy biegłego mgr. Nachmana Blumentala, dyrektora Żydowskiego Instytutu Historycznego przy CKŻwP, który mówił o stosunku rządu gubernii generalnej do tzw. „Kwestii żydowskiej“.

Już 25. 11. 1939 r. generalny gubernator Frank na konferencji wyższych urzędników w Radomiu rzucił ogólne wytyczne postępowania w sprawie żydowskiej. Zalecał on działanie bez skrupułów zaznaczając, iż nie powinny na terenie gubernii generalnej grać roli jakiekolwiek względy moralne, ponieważ „czyny te należą do innej sfery pojmowania“. Biegły wysuwa wniosek z tego oświadczenia, że gubernię generalną postawiono poza nawiasem etyki. To przemówienie Franka stanowi klucz wyjaśniający postępowanie okupanta w Polsce, w szczególności — w stosunku do ludności żydowskiej. Frank powiedział jasno: „Gubernia generalna stanie się ziemią niemiecką, a jeśli kiedykolwiek Niemcy mieliby ją opuścić, to ludność miejscowa zostanie usunięta“. „Litość może istnieć tylko wobec narodu niemieckiego i wobec nikogo więcej“ — pisał później Frank w swoich pamiętnikach. Zalecał on również, aby w sprawach Żydów nie prowadzić zbędnej pisaniny.

„Teoria o dwóch sferach pojmowania — mówi dalej biegły — była utrzymana w ścisłej tajemnicy. Nazewnątrz obowiązywała jakoby również w guberni generalnej praworządność niemiecka“. Nic więc dziwnego, że społeczeństwo żydowskie orientowało się, jaki los zostanie mu zgotowany. Jednak w przywatnych wynurzeniach Franka znaleźć można takie zdania jak np. „Żydzi są zupełnie wyjęci z pod prawa“.

Zasadniczym rozporządzeniem antyżydowskim był nakaz zmiany miejsca zamieszkania wydany w końcu 1938 roku. Rozporządzenie to mówiło również o przymusie pracy. — Późniejsza akcja, wyniszczająca znalazła w tych rozporządzeniach wielkie ułatwienie. Jednak w chwili wydania rozporządzeń ludność żydowska nie podejrzewała, że kryją one w sobie inne jeszcze jakieś cele poza tymi, o których wyraźnie mówiły przepisy.

Dalej zarządzono, że należy zgłaszać majątek Żyda władzom administracyjnym GG. Przepis mówi, że fabryki, sklepy i inne nieruchomości znajdować się będą „pod opieką władz“.

Zasadą w postępowaniu z Żydami — ciągnie dalej biegły — było pokrywanie wszystkich wydatków, związanych z akcjami antyżydowskimi z majątku żydowskiego. Specjalnymi daninami Żydzi musieli więc pokrywać koszty budowy murów, opasujących getta, transportów amunicji zużywanej dla mordowania Żydów.

Majątek żydowski, zdaniem biegłego, interesował Niemców niemniej, niż zagadnienie samej likwidacji. Po każdej akcji mordowania, następowała akcja rabunku pożydowskiego mienia.

W dniu 1. 10. 1940 roku weszło w życie rozporządzenie generalnego gubernatora Franka o ograniczeniach miejsca pobytu Żydów w GG. Na podstawie tego rozporządzenia zaczęto we wszystkich okręgach i powiatach grupować ludność żydowską w większych miastach, równocześnie wyznaczając jej odrębne dzielnice mieszkaniowe t. zw. getta. Zarządzenia te propaganda niemiecka uzasadniła koniecznością zabezpieczenia reszty ludności przed chorobami zakaźnymi, których roznosicielami mieli być rzekomo Żydzi. W rzeczywistości koncentracja Żydów w ghettach była realizowaniem wytycznych władz GG., zmierzających do całkowitego wyniszczenia Żydów.

Na podstawie danych z tajnego biuletynu żydowskiego w ghetcie warszawskim biegły stwierdza, że podczas kiedy wyżywienie dzienne Niemca wynosiło 2.310 kalorii przy cenie 0.3 gr. za kalorię, to Żydzi otrzymywali 184 kalorie dziennie płacąc po 5.9 gr. za kalorię. Tabele te wykazują, że już sam tryb życia w ghetach skazywał Żydów na powolną śmierć. Istotnie jedynie w ciągu stycznia 1942 roku w ghetcie warszawskim miały miejsce 5.302 wypadki śmierci. Gheta były jednakże tylko formą przejściową w akcji wyniszczenia Żydów. Wcelu opracowania planu całkowitej zagłady zwołana została w Berlinie w 1942 roku konferencja z udziałem przedstawicieli kilku ministerstw oraz innych centralnych urzędów i policji. Wśród jej uczestników wymieniony jest także sekretarz stanu dr. Buhler. Oświadczył on wówczas, że z radością powita rozwiązanie zagadnienia żydowskiego przez t. zw. „wysiedlenie Żydów na wschód“. Wysiedlenie było — oczywiście kryptonimem, pod którym krył się plan wyniszczenia biologicznego Żydów. Wkrótce potem zostają utworzone t. zw. obozy wyniszczenia (Vernichtungslager). — Obozy takie powstały w Oświęcimiu, Brzezince, Majdanku, Treblince, Chełmie, Bełżcu i w Sobiborze.

Celom zagłady służyły t. zw. obozy pracy, które powstały znacznie wcześniej. Różniły się one od obozów wyniszczenia jedynie metodami uśmiercania, ponieważ ludzie w nich zamknięci umierali „śmiercią naturalną“, na skutek głodu, pracy ponad siły i chorób. Biegły podkreśla, że obozy podlegały władzom administracyjnym, gdyż na ich czele stali delegaci urzędów pracy.

Biegły stwierdza, że rozporządzenia władz gubernii generalnej, wydane zostały na tym terenie wcześniej, niż w innych krajach okupowanych i stały się wzorem władz okupacyjnych na pozostałych podbitych ziemiach i dla samej Rzeszy.

Po przerwie południowej Trybunał w dalszym ciągu przesłuchuje biegłego Blumentala.

Ławnik poseł Stefański przypomina mu, że mówiąc o rozporządzeniach rządu GG., określał je jako pozory i fikcje. Zatem ze słów biegłego wynikałoby, że oskarżony, rząd i administracja świadomie przyjęli na siebie rolę zasłony dymnej. Biegły przyznaje słuszność temu interpretowaniu jego zeznań.

Zapytany, czy spotkał się z publikacjami niemieckimi z okresu okupacji, które by przed stawiały życie w getcie, biegły stwierdza, iż zna szereg tego rodzaju wydawnictw, niejednokrotnie pióra wybitnych uczonych.

Z jednej strony starano się w tych publikacjach przedstawić życie w getach jako sielankę, były więc np. ilustracje z podpisem: „Żydzi nauczyli się pożytecznej pracy“ itp. Z drugiej zaś strony starano się zohydzić to życie, przerzucając odpowiedzialność za wszyst ko co tam było złego na Żydów, posiadających rzekomo pełną autonomię.

PODZIĘKOWANIE.

Kierownictwo i stołownicy kuchni studenc kiej przy łódzkim kole A. Z. S. D. dziękują C.K. Ichudu i K.N. Hanoar Hacijoni za wydatną pomoc w postaci przydziałów żywnościowych i opału okazaną w ciągu roku akademickiego 1947/43.

KOMUNIKAT CENTRALNEJ BIBLIOTEKI ŻYDOWSKIEJ.

Centralna Biblioteka Żydowska przy C. K. Ż. w P. z dniem 1 lipca b.r. została przeniesiona z lokalu przy ul. Poznańskiej 3 do gmachu b. Biblioteki Judaistycznej Tłomackie 5.

Czytelnia i wypożyczalnia czynne są tymczasowo w pokoju Nr. 18 (parter), codziennie, oprócz niedziel i świąt, w godzinach 12 — 19.

Drowej E. Kornelowej i synowi **Ludwikowi Kornelowi** z powodu śmierci nieodżałowanej pamięci Męża i Ojca

Dr EDWARDA KORNELA

szczere wyrazy współczucia zasyła

Koło AZSD, Wrocław

Długoletniej oddanej towarzyszce, członkini naszego Zarządu **Drowej Ernestynie Kornelowej** i jej synowi tow. **Ludwiko-Kornelowi** z powodu zgonu męża i ojca nieodżałowanej pamięci

Dr EDWARDA KORNELA

śle wyrazy głębokiego współczucia

Zarząd
Zjednoczenia Syjonistów Demokratów „ICHUD“ we Wrocławiu

Długoletniej ukochanej przewodniczącej naszego Koła i serdecznej towarzyszce **Drowej Ernestynie Kornelowej** z powodu zgonu nieodżałowango małżonka

bp. Dr EDWARDA KORNELA

wyrazy głębokiego współczucia i pocieszenia wyrażają

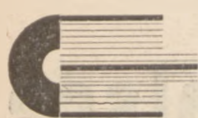
Zarząd i członkowie Koła Kobiet „WIZO“ we Wrocławiu

Naszej wiernej i pracowitej towarzyszce, gorącej orędowniczce naszej idei, Drowej **Ernestynie Kornelowej** w jej głębokim bólu z powodu nagłego zgonu jej nieodżałowanego małżonka

Dr EDWARDA KORNELA

wyrazy współczucia i pocieszenia tą drogą zasyła

Waad Galil „Wiza“ na Dolny Śląsk



Z CAŁEJ POLSKI



Górny Śląsk i Zagłębie

Praca na terenie Górnego Śląska i Zagłębia stoi pod znakiem pomocy Walczącemu Izrael. Wyrazem tego jest ostateczny wynik akcji na rzecz Hagany w sumie ponad 14 mil. zł. osiągniętej przy wybitnym udziale naszych towarzyszy, którzy w szeregu ośrodków naszego terenu akcją kierowali.

W okresie walk w Państwie Izrael praca naszych snifów i organizacji młodzieżowych skierowała się przedewszystkim ku zwiększeniu akcji gijusowej i krwiodawców, a także ku wzmożeniu prac wewnętrzno organizacyjnych. W każdym ośrodku zostały utworzone komitety akcji pomocy, które należycie wywiązały się ze swych zadań. Uzyskano poważną ilość deklaracji krwiodawców. Przodują: Bytom, Bielsko, Katowice, Chorzów i Zabrze. W związku z tymi pracami we wszystkich ośrodkach odbyły się zebrania poświęcone akcji pomocy.

W ostatnim czasie toczą się na naszym terenie akcje Keren Hajesod (Bielsko) i Negew (Katowice, Gliwice, Bytom i Zabrze). W Bielsku akcja na K. H. osiągnęła już preliminowaną sumę. Udział naszych towarzyszy w tej akcji przekracza 50 proc. W Katowicach akcja Negewu dała już poważne rezultaty w sumie około 1.500.000 zł. Przodują nasi towarzysze **Graf, Rebhun, Winiarski, Berkowicz** a z Wizo tow. tow. **Becherowa, Lilienthalowa, Parosolowa i Friedmanowa.** W Gliwicach zebrano także poważną kwotę, co należy zawdzięczać przede wszystkim pracy naszych towarzy Dr **Holzmana** i **Reifiera.** Komisja K.K.L. w Sosnowcu może się poszczycić jak zwykle dobrym rezultatem w akcji Negewu, dzięki kierownictwu naszego towarzysza **Edelista.** Uzyskano około półtora miliona zł. W Bytomiu zebrano preliminowaną kwotę. W Zabrzu akcję Negewu zainicjowano akademią z udziałem przew. tow. Mgr. **Rostala.** Akcja dała bardzo dobre rezultaty.

Gen. sekr. galilu tow. **Grün** odwiedził ostatnio Bielsko. W Gliwicach przeprowadził naradę z zarządem i aktywistami snifu.

Z POBYTU PRZEW. ŚWIATOWEGO ORTU Dr SYNGAŁOWSKIEGO

W ostatnich dniach bawił na naszym terenie przew. Egz. Światowej org. „Ort" Dr **Syngałowski.** W Woj. Kom. Żyd. odbyło się zebranie przedstawicieli wszystkich instytucji i organizacji żyd. Dr Syngałowskiego powitał im. „Ortu" miejscowego Dr **Wilf,** zaś imieniem społeczeństwa żyd. przew. W.K.Ż. tow. Mgr. **Rostal,** podkreślając ogromną rolę org. „Ort" dla żydostwa polskiego. Dr Syngałowski wygłosił referat o sytuacji międzynarodowej i roli Narodu Żydowskiego. Dr Syngałowski odwiedził w towarzystwie członków gł. zarządu „Ortu" w Polsce ośrodki szkoleniowe „Ortu" w Bytomiu (szkoła ślusarsko-mechaniczna) i w Bielsku (szkoła tkacka).

POSIEDZENIE GŁÓWNEJ KOMISJI SZEKLOWEJ.

Dnia 30 czerwca b.r. odbyło się w Warszawie posiedzenie Głównej Komisji Szeklowej, na którym postanowiono zakończyć w Polsce akcję szeklową na rok 5709. Rozpowszechniono w kraju 56.000 szekli, z czego „Ichud" rozpowszechnił 18.314. Skład Komisji Szeklowej przedstawia się następująco:

„Ichud" 3 przedstawicieli, Zjednoczona Partia Robotnicza Poalej Syjon 3 przedstawicieli, Poalej Syjon (C. S.) — Hitachdut 1 przedstawiciel, Haszomer Hacair 1 przedstawiciel, Mizrachi 1 przedstawiciel.

Na sekretarzy Komisji wybrano tow. **Mellera** („Ichud") i tow. **Lewita** (Poalej-Syjon).

Z DZIAŁALNOŚCI TOWARZYSTWA ŻYD. KULTURY I SZTUKI

Ostatnio towarzystwo kultury i sztuki wykazuje ożywioną działalność. W miesiącu propagandowym odbyło się szereg imprez z udziałem gen. sekr. towarzystwa Dr **Siarda** z Łodzi oraz pisarzy **Spiegla i Woglera.** Odbyła się konferencja wojewódzka z referatem Dr **Siarda.** Zagaił przew. tow. **Gutman.** Sprawozdanie złożył sekr. **Goldkorn.** W konferencji uczestniczył przew. W.K.Ż Mgr. **Rostal.**

SESJA WYJAZDOWA SĄDU OBYWATELSKIEGO Z WARSZAWY

Do Katowic przybyli członkowie Sądu Obywatelskiego przy C.K.Ż.P. na sesję wyjazdową. Odbyła się rozprawa przeciwko H. Stalowi, b. komendantowi policji żydowskiej w Samborze. Oskarżał prok **Stok,** bronił adw. Dr **Wilf.**

Z życia „W.I.Z.O." w Łodzi

Dnia 9 czerwca b.r. dbyło się w „Wizo" w Łodzi Walne Zebranie. Zagaiła tow. Mgr. **Keilowa,** obrazując nowe zadania, jakie narzuciła kobietom żydowskim obecna sytuacja w państwie Izrael.

Sprawozdanie z całorocznej działalności „Wizo" wygłosiła tow. **Szyperowa.** Zobrazowała przy tym jakie znaczenie ma organizacja „Wizo", jaka praca obowiązuje każdą z członkiń oraz objaśniła cel i zadania „Wizo" w diasporze. Mówiła szeroko o znaczeniu naszych funduszów narodowych, o współpracy w K.K.L. i K.H.

Następnie zabiera głos tow. **Śpiewakowa,** nawołując w gorących słowach obecne i nieobecne członkinie „Wizo" do pracy ze zdwojoną energią dla dobra obecnej sytuacji w państwie Izrael.

Po złożeniu podziękowania i absolutorium ustępującemu zarządowi wybrano nowy zarząd, z którego wyłoniono później prezydium, w skład którego weszły: tow. przewodnicząca **Szyperowa,** wice-przewodniczące dr. **Dolińska** i Mgr. **Keilowa,** skarbnik tow. **Kestenbaum** i sekretarz tow. **Kowalska Janina.** Po odśpiewaniu Hatikwy, zebranie zakończono.

„W.I.Z.O." żegna tow. Aronowicza

Dnia 19 czerwca b.r. zarząd „Wizo" w Łodzi żegnał odjeżdżającego do Erec prof. języków hebrajskiego i angielskiego tow. **Aronowicza.** Przewodnicząca „Wizo" tow. **Szyperowa,** w serdecznych słowach dziękowała tow. Aronowiczowi za jego ofiarną pracę na niwie krzewienia kultury hebrajskiej oraz nieszczędzenie czasu i energii w prowadzeniu kursów w „Wizo". W imieniu kursistek języka hebrajskiego dziękowała tow. **Kestenbaumowa,** zaś w imieniu kursistek języka angielskiego tow. **Engelman.** Przy lampce wina czas upływał w serdecznym nastroju i w dalszej części wieczoru zabierały kolejno głos wszystkie obecne towarzyszki, z żalem żegnając tow. Aronowicza.

Wzruszony miłym nastrojem, tow. Aronowicz dziękuje wszystkim za ciepłe słowa, mówi o tym, że wynosi z łódzkiego „Wizo" jaknajmilsze wspomnienia i będzie na nowej swej drodze życia w państwie Izrael głosił o pracy i niestrudzonej działalności naszych czynnych towarzyszek.

Wieczór zakończono odśpiewaniem Hatikwy.

Z pobytu tow. Szrajbman w Łodzi

„Wizo" w Łodzi gościło w swoich progach dnia 30 czerwca b.r. niecodziennego gościa. Z okazji pobytu w Polsce zaszczyciła swoją obecnością naszą organizację tow. **Szrajbman** z Meksyku, która jest jedną z członkiń tamtejszego „Wizo". Miłego gościa przywitała w serdecznych słowach tow. Mgr. **Keilowa.** Z zainteresowaniem wysłuchano opowiadania tow. **Szrajbman,** która dała obraz życia kobiet żydowskich w Meksyku i Ameryce, ich pracy w tamtejszych organizacjach. Następnie zabrała głos tow. **Szyperowa,** która zobrazowała gościowi pracę „Wizo" w Łodzi, a na zakończenie dała przegląd polityczny sytuacji w Palestynie.

Towarzyszka Szrajbman, dziękując za miłe przyjęcie, wyraziła życzenie spotkania się w niedługim czasie w Erec. Po odśpiewaniu Hatikwy, zakończono ten miły wieczór.

Bielsko

Staraniem Komitetu Rodzicielskiego oraz Kierownictwa Szkoły Tarbut odbyło się dnia 26 czerwca br. uroczyste zakończenie roku szkolnego w szkole Tarbut, połączone z wystawą prac uczniów. Do zebranych w imieniu szkoły przemówiła kierowniczka tow. **Haberowa,** Mgr. **Sternlicht** (Ichud), Prof. **Harnig** (Kom. Rodzicielski) i tow. **Markowiczowa** (Wizo). W programie uroczystości były deklamacje w hebrajskim i polskim języku oraz pieśni hebrajskie. Na zakończenie tow. **Silbermanowa** rozdała w imieniu Wiza wszystkim wychowankom podarunki.

Staraniem Ichudu odbył się 18 czerwca br. wieczór towarzyski połączony z przeglądem prasy. Referował Mgr. **Sternlicht.**

Staraniem C. K. Ichudu przeprowadzono akcję krwiodawców na rzecz rannych żołnierzy Armii Żydowskiej wśród całego społeczeństwa żydowskiego. Akcja ta spotkała się ze zrozumieniem u wszystkich i dzięki temu uzyskano zadawalające wyniki.

We środę, dnia 30 czerwca br. odbył się w gnieździe „Hanoar Hacijoni-Akiba" uroczysty raport z okazji wyjazdu członków na kolonie letnie. W czasie raportu kierowniczka gniazda, tow. **Goldbergerówna Tilda,** rozdała członkom legitymacje ruchu, życząc im dalszej owocnej pracy podczas kolon i, która ma ich przygotować do walki i życia dla dobra narodu Izrael. Raport zakończono odśpiewaniem Hatikwy, po czym odbyła się herbatka towarzyska.

Swiebodzice
(DOLNY ŚLĄSK)

Dnia 20 czerwca została proklamowana u nas akcja Keren Hajesod na rok 1948. W dniu tym z inicjatywy miejscowego Komitetu odbyła się w sali tutejszego kina akademia, na której zostały również wyświetlone trzy filmy z życia palestyńskiego (krótkometrażówki).

Akademię zagaił przewodniczący Komisji, członek zarządu „Ichudu" tow. **Aron Feld,** witając przedstawicieli Centrali Krajowej, tow. tow. **Ostaszyńskiego i Sobola** oraz licznie zebranych gości. Następnie zabrał głos inż Ostaszyński, który proklamował tegoroczną akcję. W swoim przemówieniu wykazał konieczność wytężenia wszystkich sił, aby pomóc Walczącemu Jiszuwowi w tej decydującej chwili. Tow. Sobol apelował w swoim przemówieniu do zebranej ludności żydowskiej o poparcie akcji.

Po akademii zebrała się komisja, w skład której weszli czterej przedstawiciele „Ichudu", a mianowicie: przewodniczący **Aron Feld,** sekretarz **Markus Izraeler,** członkowie **Klappholtz Reska i Jakub Kornhauser,** oraz po jednym przedstawicielu Zjednoczonej Partii i Hitachdutu.

Komisja przystąpiła do akcji, a pierwsze deklaracje osiągnęły sumę zł 325.000. Godnym zaznaczenia jest, że 75 proc. zadeklarowanej sumy pochodzi od członków „Ichudu". Akcja jest w toku i spodziewamy się dobrych wyników.

R. K.

Łańcuch prasowy „OPINII"

Maciej Jakubowicz, Kraków — składa zł 2000.
Czesław Jakubowicz, Kraków — składa zł 1000.
Korczakowa Gina, Kraków — składa zł 500.
Akkerman Henryk, Kraków — składa zł 500 i wzywa:
Halperna Pinkusa,
F-mę Rottenberg (Wałbrzych),
Drechslera Kubę (Kraków),
Goldscheida Abę (Gliwice).
Dr Wajnsztok, Łódź — składa zł 1.000 i wzywa:
Mariana Prywera (Łódź).
Dr Stern Wiktor, Łódź — składa zł 500 i wzywa:
Inż. Mieczysława Wintera (Łódź).
Fuks Lejzor, Łódź — składa zł 200 i wzywa:
Klajnlerera
Koniecpolskiego,
Halperna M. (Łódź),
Brukirera M. (Wałbrzych).
Litrowska Maria, Łódź — składa zł 500.
Krasucka Tosia, Łódź — składa zł 500.
Rozental M., Łódź — składa zł 500.
Toruńczyk Anna, Łódź — składa zł 500.
Wilf Jakub, Wrocław — składa zł 2.000 i wzywa:
Kellera Arnolda,
Sasa Fryderyka,
Roslera Jakuba,
Liebera Hermana,
Schönfelda Romana,
dra Schindlera (Wrocław).
A. Hay i Dawid Woronow, Wrocław — składają zł 1.000 i wzywają:
Gutmana,
Kimelmana,
Bertischa,
Menkesa W.,
Gleitzmana Sz. (Wrocław).
Tenenbaum Szymon, Wrocław — składa zł 500 i wzywa:
Liwszyca Ignacego (Wrocław).
Gross Estera, Wrocław — składa zł 500 i wzywa:
Annę Mausnerową,
Bronisławę Wiener (Wrocław),
Balbinę Landerer (Kraków),
Polę Mandelbaumową (Trzebinia k/Krakowa.
Wejssmann Gizela, Wrocław — składa zł 500 i wzywa:
Hermana Bauera,
Sternglanza K.,
Rafałowiczową,
Marder Helenę (Wrocław),
Halperna Romka (Katowice),
Dampf Leę (Świdnica),
por. Kotowicza K. (Kraków).
Hanna Reich, Wrocław — składa zł 500 i wzywa:
dr A. Randową,
Steifową Lusię,
Schnurową Polę (Wrocław).
Bober B., Wrocław — składa zł 500 i wzywa:
dyr. Kwartlera Jakuba,
Grussa Józefa (Wrocław).
Mala Bauer, Wrocław — składa zł 500 i wzywa:
Chalfenową Frydę,
Menaszesową Bertę,
Neimanową Rachelę,
Szkolnikową Lusię (Wrocław).
Dawid Schiff, Wrocław — składa zł 300 i wzywa:
Aleksandra Lustiga (Chojnów),
Dawida Wilfa (Wałbrzych).
M. Rottenberg, Radom — składa zł 2.000 i wzywa:
Józefa Dena,
Leona Stellmana (Radom),
Norberta Górskiego,
Andrzeja Górskiego (Łódź),
N. Rubinsztajna (Kraków).
Dr Lieblein Berl, Bielawa — składa zł 500 i wzywa:
dr Goldfingera Ignacego (Wrocław),
mgr. Pakier Antoninę (Dzierżoniów).
Tepler Stefania, Jelenia Góra — składa zł 500 i wzywa:
Przeszewskiego Jakuba (Jelenia Góra),
Friesel B., Bytom — składa zł 500 i wzywa:
Schleichera Daniela (Bytom).
Artur Ascher, Kłodzko — składa zł 500 i wzywa:
Hermana Birna,
E. Russa (Kłodzko).
Klejman Chaim, Szczecin — składa zł 500 i wzywa:
Frydmana Zygmunta,
Zamroczyńskiego E.,
Kligera M.,
Grynfelda M. (Szczecin),
dr Lewera Ign. (Łódź).
Kawe Izydor, Wałbrzych — składa zł 1.000 i wzywa:
Silbera Natana,
dr Szymańskiego,
Halperna Henryka (Wałbrzych).
Tume Dawid, Wałbrzych — składa zł 1.000.
Leon Zylberyng, Wałbrzych — składa zł 500 i wzywa:
Gertlera Mordka (Kielce).
Rozen Seweryn, Wałbrzych — składa zł 500 i wzywa:
Dobrowolskiego Wiesława,
Grinszpana Leopolda (Wałbrzych).
Menachem Unger, Wałbrzych — składa zł 500 i wzywa:
dr Leśniaka Emila,
Grinbauma Emila (Wałbrzych),
Fasta Pinkusa (Katowice).
Mingelgrin Roman, Wałbrzych — składa zł 500 i wzywa:
Liliana z f-my Parnes,
Huperla z PCH (Wałbrzych).
Fajering Bronisława, Wałbrzych — składa zł 500 i wzywa:
Edę Mühlrad,
Marcelego Horowitza,
Blimę Kagan (Wałbrzych),
Henryka Armhausa (Wrocław).
Dr Szochet Eugenia, Wałbrzych — składa zł 500 i wzywa:
Sołomianika Borysa,
Likowoźnika (Wałbrzych).
Parnes Chaim, Wałbrzych — składa zł 500 i wzywa:
Liliana Henryka (Wałbrzych),
inż. Nichthausera (Głuszyca).
Dr Szepper Rachela, Wałbrzych — składa zł 500.
Dr Halski Leon, Wałbrzych—składa zł 500.
Gadomski Miecz., Wałbrzych — składa zł 500.
Lichtenfeld Izydor, Wałbrzych — składa zł 300.
Lembergier Adam, Dzierżoniów — składa zł 200 i wzywa:
Leizerowicza M.,
Witmana M. (Dzierżoniów).
Cukierman M., Dzierżoniów — składa zł 100 i wzywa:
Rajza Plitera (Dzierżoniów).
Markowicz Albin, Dzierżoniów — składa zł 150.
Borensztajn Leon, Dzierżoniów — składa zł 150.
Skórka P., Dzierżoniów — składa zł 100.
Ryba Jankiel, Dzierżoniów—składa zł 100.
Kanarek H., Dzierżoniów — składa zł 300.
Dr Prętki, Dzierżoniów — składa zł 500.
Berg M., Dzierżoniów — składa zł 200.
Peller Jakub, Gorlice — składa zł 200.
Brauer Maksymilian, Rybnik — składa zł 200.

REDAGUJE KOLEGIUM

Wydawca: C. K. Zjednoczenia Syjon. Demokratów „ICHUD" w Polsce

Redaktor: Mgr MAKSYMILIAN TAUCHNER

Adres Red. i Adm.: Łódź, Al. 1-go Maja 13, tel. 189-24. K-to w P. K. O. VII-866.

R. S. W. „Prasa", Łódź, Żwirki 17. D. 019881.